

Sygn. akt I ACa 1767/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek - Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa L. D.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prokuratorowi Rejonowemu (...)i Prezesowi Sądu Rejonowego dla (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. akt I C 372/13

I. oddała obie apelacje;

II. odstępuje od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.

Beata Kozłowska Marzena Konsek - Bitkowska Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 1767/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 kwietnia 2013 r. L. D. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prokuratury Rejonowej (...), Sądu Rejonowego dla (...) reprezentowanych przez Ministra Sprawiedliwości kwoty 701.600 złotych, na którą złożyły się: odszkodowanie w wysokości 351.600 złotych oraz zadośćuczynienie w wysokości 350.000 złotych. W uzasadnieniu wskazał, że od początku 1998 roku był bezprawnie ścigany przez aparat państwowy, a postawione mu zarzuty nie zostały potwierdzone w toku ponad czternastoletniego postępowania karnego, zakończonego prawomocnym uniewinnieniem w pierwszej instancji. W trakcie procesu był zagrożony rygorem zastosowania przymusu, więc musiał stawiać się na wezwanie organów ścigania, poddawać uciążliwym praktykom, przeciwdziałać niesłusznym zarzutom, bronić się przed naruszaniem prawa i zwalczać wadliwe i fałszywe opinie biegłych. Prokuratura, sąd oraz zatrudnieni biegli naruszali przepisy prawa, popełniali błędy, czym dodatkowo przyczyniali się do powiększenia szkody finansowej i krzywdy moralnej powoda, a jego rodzina pozbawiona była możliwości normalnego funkcjonowania. Ponadto, w trakcie długotrwałego procesu nastąpiła zmiana sędziego, co spowodowało konieczność powtórzenia całej procedury karnej. L. D. wskazał, że poniósł straty finansowe i krzywdy moralne. Odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa wywodził z nielegalnych, jego zdaniem, działań i zaniechań polegających na: zaniechaniu umorzenia

postępowania karnego, niezgodnej z prawem zmianie zarzutów karnych pomimo pełnej depenalizacji zarzucanego mu przestępstwa, jak i upływu terminu przedawnienia, zaniechaniu sprawdzenia treści przepisów prawa w sprawie szacowania wartości nieruchomości, które obowiązywały w 1991 roku, co przesądziło o tym, że zarzut oszustwa przez posłużenie się dokumentem był nielegalny, zaniechaniu weryfikacji opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym przez osobę, która nie posiadała państwowej licencji uprawniającej do szacowania wartości nieruchomości, a nadto niejasnej i niezgodnej ze stanem faktycznym, bezprawnym postawieniu zarzutu naruszenia ustawy karnej skarbowej w związku z rzekomym brakiem zezwolenia dewizowego na czynności obrotu dewizowego (kiedy czynności dokonane przez powoda takiego zezwolenia nie wymagały, a nawet jego działania wynikały z obowiązującego prawa, a nadto w dacie postawienia zarzutu czyny te były przedawnione), ujawnieniu bez zezwolenia informacji ze śledztwa oraz braku ochrony tych informacji (co spowodowało upublicznienie planów prokuratury w stosunku do powoda, opublikowanie jego danych osobowych i wizerunku), zaniechaniu przez sądy wstępnej kontroli aktu oskarżenia, które doprowadziło do badania aktu oskarżenia wadliwego z wielu przyczyn merytorycznych, a także formalnych (brak sprawdzenia, czy asesor prokuratorski, który podpisał akt oskarżenia posiadał wymagane ustawą uprawnienia do wykonywania czynności prokuratorskich).

Pismem procesowym z dnia 23 sierpnia 2013 r. L. D. zmienił powództwo w zakresie roszczenia ubocznego wnosząc o zasądzenie odsetek od kwoty 511.200 złotych od dnia 8 stycznia 2013 r., a od pozostałej kwoty objętej żądaniem tj. ponad kwotę 511.200 złotych od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. W tym piśmie powód wskazał nadto, że postępowanie karne wywołało u niego rozstrój zdrowia przejawiający się w nerwicy lękowej, bólach głowy, kręgosłupa, drżenia kończyn dolnych, co uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Ostateczne swoje żądanie L. D. przedstawił w piśmie procesowym z dnia 31 marca 2015 r., w którym wniósł o zasądzenie od pozwanego odszkodowania za szkodę majątkową w kwocie 351.500 złotych, w tym 300.000 złotych tytułem utraconych zarobków, a 51.500 złotych tytułem poniesionych w sprawie karnej kosztów adwokackich. Powód wniósł nadto o zasądzenie zadośćuczynienia za poniesioną szkodę niemajątkową w wysokości 350.000 złotych, w tym za doznany rozstrój zdrowia spowodowany postępowaniem karnym prowadzonym z jaskrawym naruszeniem prawa w kwocie 150.000 złotych, za naruszenie dóbr osobistych w kwocie 50.000 złotych i za przedłużające się postępowanie karne w kwocie 150.000 złotych. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń majątkowych i niemajątkowych powód wskazał art. 417 k.c. oraz art. 417¹ k.c. w zw. z art. 445 k.c., podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda, w szczególności prawa do sądu pozbawionego nacisków zewnętrznych, prawa do wizerunku i nazwiska upatrywał w art. 23 i 24 k.c., w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 422 k.c. w zw. z art. 417 § 1 k.c., a podstawy prawnej roszczeń dochodzonych w związku z przedłużającym się postępowaniem karnym - art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Odnosząc się merytorycznie do twierdzeń pozwu pozwany zarzucił ich nieudowodnienie, w tym niewykazanie szkody i związku przyczynowego pomiędzy zachowaniami funkcjonariuszy Skarbu Państwa a szkodą powoda oraz faktu powstania krzywdy, a nadto wskazał, że żądania powoda są wygórowane i przedawnione. Podniósł, iż jedynym obiektywnym wykładnikiem zachowania się przy wykonywaniu władzy publicznej mogą być normy prawne, których naruszenia strona powodowa w żadnej mierze nie wykazała. W ocenie pozwanego, brak jest podstaw do uproszczonego wywodzenia niezgodności z prawem działania prokuratury z faktu dokonania przez sąd odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie materiału, która doprowadziła do wydania wyroku uniewinniającego. Pozwany wskazał również, że żadne z orzeczeń, z których powód wywodzi odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa nie posiada przymiotu bezprawności warunkującego odpowiedzialność z tytułu niezgodnego z prawem działania władzy publicznej, a powód nie wykazał aby orzeczenia te dotknięte były wadą, która wynikałaby z oczywistych błędów sądu spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa. O niezgodności z prawem

działania pozwanego nie świadczy prowadzenie rozprawy pod przewodnictwem asesora sądowego, bowiem Trybunał Konstytucyjny, orzekając o niezgodności art. 135 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z Konstytucją R.P., stwierdził jednoznacznie, iż norma ta traci moc obowiązującą z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku. Zdaniem pozwanego, nie budzi więc wątpliwości, że wyrok Trybunału wywołuje skutki wyłącznie na przyszłość, wobec czego zakwestionowana norma prawna zachowuje moc przez okres wskazany w orzeczeniu i powinna być dalej stosowana przez sądy i inne organy państwowe. Odnosząc się do podniesionej przez powoda kwestii przewlekłości prowadzenia postępowania karnego, pozwany stwierdził, że nie może o niej decydować sam tylko ogólny czas jego trwania, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych czynności procesowych, których sąd nie podjął lub które przeprowadził wadliwie. Skarb Państwa zwrócił przy tym uwagę, że sam powód wykorzystywał szereg środków prawnych oraz składał liczne wnioski procesowe wydłużające czas trwania postępowania. Pozwany podniósł nadto, że powód nie przedstawił dowodu mogącego wykazać, iż asesor prokuratury dopuścił się niezgodnego z prawem ujawnienia informacji z przebiegu śledztwa, a zakres i charakter zarzutów odnoszących się do formy treści i sposobu redagowania publikacji wskazuje, iż dotyczą one ich autora i wydawcy, a w konsekwencji decyduje o braku legitymacji biernej Skarbu Państwa w tym zakresie. W ocenie pozwanego, powód nie wykazał, aby poniósł uszczerbek majątkowy. Nie udowodnił bowiem, że w okresie objętym żądaniem pozwu pozostawałby prezesem zarządu spółki A.D. D. i uzyskiwałby zarobki w dotychczasowej wysokości. Ponadto, sumy wskazane w pozwie nie obrazują rzeczywistego dochodu, lecz przychód uzyskany w poszczególnych latach, co nie pozwala na utożsamianie go z wysokością utraconego zarobku. Jako bezzasadne pozwany ocenił twierdzenia o poniesieniu szkody w wysokości kosztów obsługi prawnej, wskazując że przedstawione dowody – pisma adwokatów - zawierają jedynie oświadczenie o szacunkowej wysokości uzyskanych wynagrodzeń, co decyduje o ich hipotetycznym charakterze. W ocenie Skarbu Państwa nie wystąpiły przesłanki do przyznania powodowi zadośćuczynienia pieniężnego, bowiem powód nie określił konkretnego dobra osobistego, które miałyby zostać naruszone. Uzasadniając podniesiony zarzut przedawnienia roszczeń, zgłoszony na podstawie art. 442¹ § 1 k.c., strona pozwana podniosła, że powód o hipotetycznie powstałej szkodzie majątkowej, a także o osobie ewentualnie obowiązanej do jej naprawienia powziął wiadomość, a przynajmniej posiadał niczym nieograniczoną możliwość jej powzięcia, najpóźniej w dacie poniesienia kosztów obsługi prawnej, bądź podjęcia uchwały o odwołaniu z funkcji prezesa zarządu spółki A.D. D..

W kolejnym piśmie procesowym, z dnia 9 kwietnia 2014 r., pozwany podniósł, że analiza akt sprawy karnej i dokonywanych w jej toku czynności prowadzi do wniosku, iż przewlekłość mogła jedynie wystąpić w okresie od wpłynięcia aktu oskarżenia do sądu, co nastąpiło w dniu 8 czerwca 1999 r., do zarządzenia rozprawy w dniu 18 marca 2003 r. W tym okresie utworzono Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie, który prowadził sprawę pod nową sygnaturą, a nadto, z uwagi na brak ławników, występowały problemy z prawidłowym obsadzeniem składu sędziowskiego. W ocenie pozwanego, roszczenia wynikające z przewlekłości postępowania uległy przedawnieniu stosownie do obowiązującego wówczas art. 442 § 1 k.c. Pozwany podkreślił, że w ówczesnym stanie prawnym nie obowiązywały przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Ponadto, pozwany wskazał, że samo stwierdzenie przewlekłości nie uzasadnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia, o ile nie zostaną wykazane pozostałe przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa w postaci szkody i związku przyczynowego.

Po sprecyzowaniu żądań przez powoda, na rozprawie w dniu 22 listopada 2013 r., Sąd Okręgowy ustalił na podstawie art. 67 § 2 k.p.c., że w niniejszym procesie Skarb Państwa reprezentowany jest przez Prokuratora Rejonowego (...) oraz Prezesa Sądu Rejonowego dla (...), zwalniając od dalszego udziału w sprawie Ministra Sprawiedliwości jako jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Rejonowego dla (...) na rzecz L. D. zadośćuczynienie w kwocie 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 maja 2013 r. do dnia zapłaty, oddając powództwo w pozostałym zakresie i odstępując od obciążania powoda kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione niżej ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

W dniu 2 grudnia 1997 r. do Prokuratury Rejonowej (...) wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez B. Ż. (1) i L. D., uzupełnione w dniu 23 grudnia 1997 r. Śledztwo wszczęto w dniu 5 stycznia 1998 r. W dniu 14 stycznia 1998 r. przesłuchano te osoby w charakterze świadków, a także zwrócono się z wnioskiem o sprawdzenie działalności firmy (...) współpracującej z L. D.. W dniach 20 i 26 stycznia 1998 r. przesłuchano w charakterze świadków pięć kolejnych osób, po czym w dniu 2 lutego 1998 r. wydano postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłego na okoliczność wyceny nieruchomości położonej w R.. W dniach 4 i 6 lutego 1998 r. przesłuchano dalszych czterech świadków. Opinię sporządził w dniu 20 marca 1998 r. biegły R. B.. Postanowieniem z dnia 6 kwietnia 1998 r. przedłużono okres śledztwa do dnia 5 lipca 1998 r.

Postanowieniem z dnia 4 czerwca 1998 r. przedstawiono powodowi zarzut, że w dniu 2 lutego 1993 r., jako członek zarządu Agencja (...) spółki z o. o., wyłudził gwarancję kredytową w wysokości 340.000 USD (5.491.680.000 starych złotych) w ten sposób, że w dniu 3 stycznia 1992 r. podpisał umowę z Bankiem (...), zmienioną aneksem z dnia 10 marca 1992 r., której przedmiotem było udzielenie bezwarunkowej gwarancji bankowej, przedstawiając jako zabezpieczenie stanowiącą jego własność nieruchomość położoną w R. gm. B., z wyceną niezgodną ze stanem faktycznym, o zawyżonej wartości, dla spłaty kredytu udzielonego Agencji (...) przez Bank (...) S.A. w wysokości 440.000 USD a przeznaczonego na zakup maszyny drukarskiej (...) od austriackiej firmy (...), a którego faktycznie nie dokonał działając na szkodę Banku (...) gospodarującym mieniem społecznym, tj. o czyn z art. 201 k.k. w zw. z art. 266 § w zb. z art. 10 § 2 k.k.

W dniu 4 czerwca 1998 r. przesłuchano L. D. w charakterze podejrzanego. Postanowieniem z dnia 4 czerwca 1998 r. zastosowano wobec niego środek w postaci zakazu opuszczania kraju. Zarządzeniem z dnia 8 czerwca 1998 r. skierowano zapytanie o karalność podejrzanego. Postanowieniem z dnia 30 czerwca 1998 r. przedłużono okres śledztwa do dnia 10 września 1998 r. W dniu 9 lipca 1998 r. ponownie przesłuchano powoda w charakterze podejrzanego, natomiast w dniu 16 lipca 1998 r. przesłuchano biegłego R. B.. Postanowieniem z dnia 31 lipca 1998 r. przedłużono okres śledztwa do dnia 10 grudnia 1998 r. z uwagi na niezapoznanie się z aktami przez jednego z dwóch obrońców podejrzanego.

Z uwagi na wejście w życie w dniu 1 września 1998 r. kodeksu karnego, depenalizującego szczególną odpowiedzialność karną w zakresie naruszenia mienia społecznego, zrównującego tym samym wszystkie dobra majątkowe, bez względu na ich charakter, postanowieniem z dnia 15 września 1998 r. asesor prokuratorski zmienił przedstawiony powodowi zarzut (...) w ten sposób, że opisany czyn zakwalifikowano na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 k.k., w zw. z art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z dnia 6 czerwca 1997 r.

W dniu 31 lipca 1998 r. przesłuchano powoda w charakterze podejrzanego. Postanowieniem z dnia 7 października 1998 r. powołano biegłego tłumacza celem przetłumaczenia dokumentów sporządzonych w języku niemieckim. W dniu 15 października 1998 r. ponownie przesłuchano w charakterze podejrzanego L. D., a w dniu 26 października 1998 r. powód rozpoczął zapoznawanie się z materiałami zgromadzonymi w postępowaniu przygotowawczym. W dniach 28 i 30 podejrzanego i jego obrońca składali wnioski o zmianę terminu przeglądania akt z powodu choroby. Postanowieniem z dnia 3 listopada 1998 r. zamknięto śledztwo. Wobec wniosku obrońcy L. D. uzupełnienie śledztwa, postanowieniem z dnia 18 listopada 1998 r. częściowo oddalono złożone wnioski dowodowe, a w okresie 20 listopada – 2 grudnia 1998 r. przesłuchano dziewięć kolejnych świadków. Postanowieniem z dnia 7 grudnia 1998 r. przedłużono śledztwo do dnia 5 stycznia 1999 r.

Pismem procesowym z dnia 17 grudnia 1998 r. L. D. wniósł o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju z jednoczesnym zatrzymaniem paszportu. W tym samym dniu złożył też wniosek o umorzenie postępowania, wskazując że zarzucany mu czyn nie wypełnia znamion przestępstwa. W dniu 18 grudnia 1998 r. obrońcy L. D. wnieśli o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem weryfikacji wyceny nieruchomości. Wniosek ten został oddalony postanowieniem z dnia 4 stycznia 1999 r. Prokuratura Rejonowa w dniu 4 stycznia 1999 r. uchyliła środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju z jednoczesnym zatrzymaniem paszportu.

W dniu 4 stycznia 1999 r. umorzono postępowanie w stosunku do L. D. w części: co do zarzutów dotyczących nielegalnego obrotu dewizami wielkiej wartości bez zezwolenia dewizowego z uwagi na przedawnienie karalności oraz wydano postanowienie w przedmiocie zamknięcia śledztwa. L. D. zaskarżył postanowienie o częściowym umorzeniu postępowania żądając umorzenia postępowania w całości. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, postanowieniem z dnia 25 maja 1999 r., odmówił umorzenia całego postępowania.

W akcie oskarżenia z dnia 8 czerwca 1999 r. L. D. został oskarżony o to, że w dniu 3 stycznia 1992 r. jako prezes zarządu Agencji (...) Spółka z o. o., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadzając w błąd bank (...) co do zamiaru wydatkowania i spłaty kredytu, doprowadził ten bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 340.000 USD (5.491.680.000 starych złotych), w ten sposób, że podpisał umowę z bankiem (...), następnie zmienioną aneksem z dnia 10 marca 1992 r., o udzielenie bezwarunkowej gwarancji bankowej, przedstawiając jako jej zabezpieczenie nieruchomości położoną w R. gm. B., będącą jego własnością, z wyceną niezgodną ze stanem faktycznym, o zawyżonej wartości, dla spłaty kredytu celowego udzielonego Agencji (...) przez Bank (...) S.A. w W. w wysokości 440.000 USD, a przeznaczonego na zakup maszyny drukarskiej (...) od austriackiej firmy (...), a którego to zakupu faktycznie nie dokonał, pieniądze przeznaczone na zakup maszyny polecił przelać na konto w innym banku, działając tym samym na szkodę banku, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 k.k. w zw. z art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. B. Ż. (2) oskarżono natomiast o to, że we wrześniu 1991 r., będąc funkcjonariuszem publicznym, jako biegły (...) (...) W. ds. wywłaszczeń i odszkodowań, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, na polecenie L. D. sporządził niezgodny ze stanem faktycznym elaborat szacunkowy dotyczący nieruchomości położonej w R., stanowiącej własność M. i L. D., w ten sposób, że zawyżył wartość powyższej nieruchomości wyceniając ją na wartość 3.470.000.000 starych złotych, podczas gdy faktyczna wartość nieruchomości wyceniona na polecenie komornika przez niezależnego biegłego została oszacowana na wartość 578.585.000 starych złotych, zaś wycena wykonana na zlecenie prokuratury opiewa na wartość 479.854.000 starych złotych, tj. o czyn z art. 271 § 3 k.k.

W dniu 30 czerwca 1999 r. obrońcy L. D. złożyli odpowiedź na akt oskarżenia. Sam oskarżony złożył taką odpowiedź w dniu 14 lipca 1999 r. (...) Bank (...) S.A., pismem z dnia 21 marca 2000 r., złożył wniosek o nałożenie na oskarżonych obowiązku naprawienia szkody.

Po wpłynięciu aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy sprawa oczekiwała na wyznaczenie rozprawy prawie cztery lata. W pierwszej kolejności rozpoznawano bowiem sprawy, w których zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, a następnie sprawy według kolejności wpływu aktu oskarżenia (w roku 1999 były to sprawy, które wpłynęły do sądu w roku 1996).

Zarządzeniem z dnia 18 marca 2003 r. wyznaczono termin rozprawy głównej na dzień 8 maja 2003 r. Termin ten został odwołany ze względu na brak ławników, a kolejny wyznaczono na dzień 5 czerwca 2003 r. Pismem z dnia 2 czerwca 2003 r. L. D. wniósł o umorzenie postępowania, lecz sąd odmówił uwzględnienia wniosku. Kolejny wniosek w tym przedmiocie został złożony w dniu 21 lipca 2003 r. ale sąd ponownie odmówił jego uwzględnienia. Rozprawa wyznaczona na dzień 9 października 2003 r. została odroczone z uwagi na niestawiennictwo oskarżonego B. Ż. (1), a na kolejnym terminie rozprawy, w dniu 8 grudnia 2003 r., nie stawił się oskarżony L. D., wobec czego rozprawę odroczone. Powód nie stawił się także na rozprawę wyznaczoną na dzień 27 stycznia 2004 r., toteż sąd, odraczając rozprawę, zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, zobowiązując oskarżonego do stawiennictwa we właściwej jednostce policji trzy razy w tygodniu. Pismem z dnia 5 marca 2004 r. L. D. wniósł o wyłączenie przewodniczącego rozprawie asesora sądowego. Wniosek został oddalony postanowieniem z dnia 22 marca 2004 r. Na rozprawie w dniu 24 marca 2004 r. oskarżony wniósł o zwrot sprawy do prokuratury celu uzupełnienia śledztwa. Sąd ten wniosek oddalił. Postanowieniem z dnia 29 marca 2004 r. Sąd Okręgowy, rozpoznając zażalenie L. D. na postanowienie w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego, zmienił to postanowienie w ten sposób, że ograniczył częstotliwość stawiennictwa oskarżonego we właściwej jednostce policji do jednego w tygodniu. Na sześciu kolejnych terminach rozpraw, w okresie od maja do października 2004 r., L. D. składał wyjaśnienia. W dniu 6 października 2004 r. Sąd Rejonowy uchylił środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Na rozprawie w dniu 23 listopada 2004 r. oskarżony B. Ż. (1) rozpoczął składanie wyjaśnień. Termin rozprawy wyznaczony na dzień 10

grudnia 2004 r. został odwołany z uwagi na chorobę sędziego. Na kolejnym terminie rozprawy, w dniu 26 stycznia 2005 r., nie stawił się oskarżony B. Ż. (1), toteż sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Na rozprawie z dnia 17 marca 2005 r. B. Ż. (1) złożył wyjaśnienia. Postanowieniem z dnia 31 marca 2005 r. sąd nie uwzględnił wniosku powoda o wyłączenia sędziego. Na terminie rozprawy w dniu 25 kwietnia 2005 r. nie stawił się obrońca L. D., a oskarżony nie wyraził zgody na przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obrońcy. W dniu 16 maja 2005 r. rozprawa została odroczone na wniosek B. Ż. (1) z uwagi na ustanowienie przez niego obrońcy i udzielenie 10-dniowego terminu na zapoznanie się z aktami sprawy. Kolejne terminy rozpraw, w dniach 24 maja, 21 i 28 czerwca oraz 5 lipca 2005 r. przeznaczone zostały na przesłuchania świadków. Rozprawa wyznaczona na dzień 12 lipca 2005 r. została odwołana ze względu na szkolenie ławników. W dniu 7 września 2005 r. powód wniósł o odwołanie czterech terminów rozpraw zaplanowanych na wrzesień 2005 roku z uwagi na podjęcie leczenia w sanatorium. Pismem z dnia 9 września 2005 r. sąd poinformował powoda, że wyjazd do sanatorium nie usprawiedliwia nieobecności. Ostatecznie rozprawa w dniach 14, 15 i 21 września została odroczone na wniosek L. D.. Na rozprawie w dniu 28 września 2005 r. sąd przesłuchał świadka, a w dniu 17 listopada 2005 r. zeznania złożyli protokolanci. Postanowieniem z dnia 25 listopada 2005 r. Sąd Rejonowy sprostował protokoły rozpraw. Na terminie rozprawy w dniu 25 listopada 2005 r. przesłuchano kolejnego świadka, a rozprawa zaplanowana na dzień 30 stycznia 2006 r. nie odbyła się z uwagi na niestawiennictwo świadka. Zarządzeniem z dnia 30 stycznia 2006 r. odwołano terminy rozpraw wyznaczone na 6, 13, 20 i 27 lutego 2006 r. W dniu 1 marca 2006 r. obrońca L. D., adw. K. S., poinformował, że będzie nieobecny na rozprawie w dniu 7 marca 2006 r., a podczas rozprawy oskarżony nie wyraził zgody na kontynuowanie rozprawy bez obrońcy, toteż została ona odroczone. W dniach 27 i 31 marca 2006 r. przesłuchano dalszych świadków. Rozprawa wyznaczona na dzień 25 kwietnia 2006 r. została odroczone z uwagi na niestawiennictwo obrońców oskarżonego L. D..

W dniu 22 maja 2006 r. SSR J. Z. złożyła wniosek o wyłączenie jej od udziału w sprawie. Postanowieniem z tej samej daty Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia odmówił wyłączenia sędziego z powodu braku przesłanek ustawowych. Na rozprawie w dniu 29 maja 2006 r. sąd przesłuchał kolejnego świadka. Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2006 r. sąd odmówił kolejny raz wyłączenia sędziego J. Z. Na rozprawie w dniu 27 czerwca 2006 r. odebrano zeznania od świadka. Terminy rozpraw wyznaczonych na dzień 17 lipca 2006 r. oraz na dzień 4 września 2006 nie odbyły się z uwagi na chorobę sędziego. Rozprawa wyznaczona na dzień 18 września 2006 r. została odwołana z uwagi na niestawiennictwo oskarżonego L. D.. Na rozprawie w dniu 22 września 2006 r. zeznania złożył kolejny świadek. Terminy rozpraw wyznaczone na dzień 30 października, 20 i 24 listopada 2006 r. zostały odwołane z uwagi na chorobę przewodniczącego. Wobec dłuższej nieobecności SSR J. Z. sprawa została przekazana do referatu innego sędziego.

Rozprawa wyznaczona na dzień 21 maja 2007 r. została odroczone z uwagi niestawiennictwo obrońców. Na rozprawie w dniu 11 czerwca 2007 r. obrońcy L. D. złożyli wnioski w zakresie wstępnej kontroli aktu oskarżenia.

Pismem z dnia 18 czerwca 2007 r. L. D. poinformował sąd o ugodzie zawartej z bankiem (...) S.A. Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 19 lipca 2007 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia uznał się niewłaściwym rzeczowo i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Na skutek zażalenia L. D., w dniu 29 listopada 2007 r., Sąd Okręgowy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do rozpoznania.

Na rozprawie w dniu 12 lutego 2008 r. (...) S.A. zrezygnował z występowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego w związku z ugodą zawartą z oskarżonym. Na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2008 r. sąd postanowił odmówić umorzenia postępowania oraz nie uwzględnić wniosku o zwrot akt do prokuratury. Na terminach rozpraw w dniach: 29 maja, 3 lipca i 27 sierpnia 2008 r. L. D. składał wyjaśnienia. Rozprawa w dniu 2 października 2008 r., z uwagi na późną porę i znaczne opóźnienie, została odroczone do dnia 3 grudnia 2008 r. Na kolejnym terminie rozprawy L. D. zakończył składanie wyjaśnień, a rozpoczął je drugi z oskarżonych, który kontynuował wyjaśnienia w dniu 6 stycznia 2009 r. Podczas rozprawy w dniach 4 lutego, 3 marca, 30 marca i 6 maja 2009 r. zeznania składał biegły R. B..

Postanowieniem z dnia 6 maja 2009 r. sąd zobowiązał prokuratora do zajęcia stanowiska w sprawie opinii biegłego R. B.. W dniu 20 maja 2009 r. prokurator złożył pismo, w którym uznał tę opinię za niejasną, wnioskując jednocześnie o powołanie nowego biegłego. Na rozprawie w dniu 24 czerwca 2009 r. sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości. Materiały przekazano biegłemu M. L. w dniu 31 lipca 2009 r. W dniu 30 listopada 2009 r.

biegły złożył wniosek o przedłużenie terminu do złożenia opinii. Pismem z dnia 8 kwietnia 2010 r. sąd wezwał biegłego do złożenia opinii, a wobec niewykonania tego obowiązku postanowieniem z dnia 20 maja 2010 r. nałożył na biegłego karę. Ostatecznie biegły M. L. przedstawił opinię w dniu 10 czerwca 2010 r.

W okresie, w którym oczekiwano na sporządzenie opinii odbyło się kilka terminów rozpraw, w dniach 2 września, 14 października i 30 grudnia 2009 r. oraz 4 lutego, 3 marca, 7 kwietnia i 13 maja 2010 r., podczas których przesłuchano świadków. Termin wyznaczony na dzień 18 listopada 2009 r. został odwołany z uwagi na chorobę sędziego.

Na rozprawie w dniu 14 czerwca 2010 r. sąd poinformował strony o złożeniu przez biegłego opinii i wezwał biegłego na kolejny termin rozprawy celem przesłuchania. Podczas rozprawy w dniach: 7 września, 27 października i 24 listopada 2010 r. biegły M. L. odpierał zarzuty stron. Na rozprawie w dniu 13 stycznia 2011 r. sąd wezwał biegłego do sporządzenia opinii uzupełniającej. Pismem z dnia 18 stycznia 2011 r. sąd zwrócił się do (...) Towarzystwa (...) z prośbą o wydanie opinii co do prawidłowości i rzetelności operatu szacunkowego sporządzonego przez B. Ż. (1).

W dniu 16 marca 2011 r. biegły M. L. wniósł o przedłużenie terminu do sporządzenia opinii uzupełniającej do połowy kwietnia 2011 r., co spowodowało odroczenie rozprawy w dniu 24 marca 2011 r. W dniu 20 kwietnia 2011 r. biegły kolejny raz złożył wniosek o przedłużenie terminu. W efekcie, w dniu 28 kwietnia 2011 r. rozprawa została odroczone. Ostatecznie biegły M. L. złożył opinię uzupełniającą w dniu 4 maja 2011 r. Postanowieniem z dnia 26 maja 2011 r. sąd powołał nowego biegłego celem sporządzenia nowej wyceny nieruchomości położonej w R.. W dniu 4 lipca 2011 r. (...) Towarzystwo (...) zwróciło akta oraz przedłożyło opinię. Nie zgadzając się z orzeczeniem w przedmiocie kosztów sporządzenia opinii podmiot ten, w dniu 30 sierpnia 2011 r., wniósł zażalenie, które zostało rozpoznane przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 13 października 2011 r. W dniu 6 września 2011 r. dopuszczono dowód z opinii nowego biegłego. Termin rozprawy wyznaczony na dzień 16 stycznia 2012 r. został odwołany z powodu niewypłynięcia do akt opinii biegłego G. M., która została złożona w dniu 24 stycznia 2012 r. Na terminie rozprawy w dniu 22 lutego 2012 r. strony wygłosiły mowy końcowe.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia uniewinnił oskarżonych L. D. i B. Ż. (1) od popełnienia zarzuconych im czynów.

W postępowaniu karnym powoda reprezentowało dwóch obrońców: K. S. oraz S. C..

W trakcie śledztwa, w dniu 12 sierpnia 1998 r., w Gazecie (...) ukazał się artykuł pt. (...), autorstwa K. K. (1). W tym samym dniu na stronie pierwszej dodatku do Gazety (...) opublikowano tekst pt. (...) – o nieznanym twarzą właściciela jednej z największych w Polsce agencji nieruchomości”. W związku z publikacją L. D. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez A. M., K. K. (2) i F. D. przestępstw ściganych z art. 241 § 1 k.k. oraz T. N., E. K., L. R., M. G. przestępstw ściganych z art. 270 § 1 k.k. oraz art. 235 k.k. Postanowieniem z dnia 27 lutego 2004 r. Prokuratura Rejonowa Warszawa Wola umorzyła śledztwo w sprawie publicznego rozpowszechniania bez zezwolenia w dniu 12 sierpnia 1998 r. w Gazecie (...) wiadomości z postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Śródmieście wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Jednocześnie umorzyła śledztwo w sprawie przerobienia, w bliżej nieustalonym miejscu i czasie, nie później niż do dnia 3 lutego 1992 r., umów o udzielenie gwarancji zawartej pomiędzy (...) a Agencją (...) Sp. z o.o. przez pracowników banku wobec braku danych w sposób dostateczny uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez L. D. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Uchwałą (...) z dnia 21 czerwca 2007 roku walne zgromadzenie spółki A.D. (...) S.A. potwierdziło otrzymanie wniosku ówczesnego prezesa zarządu - L. D. o odwołanie go ze składu zarządu. Jednogłośnie przyjęto uchwałę o odwołaniu powoda z pełnionej funkcji.

Komisja Nadzoru Finansowego decyzją z dnia 26 maja 2008 roku zatwierdziła prospekt emisyjny w formie jednolitego dokumentu AD. (...) S.A. sporządzony w związku z ofertą publiczną akcji spółki oraz w związku z zamiarem ubiegania się o dopuszczenie do obrotu na rynku regulowanym akcji serii (...) oraz (...) a także praw do akcji serii (...). Uchwałą

(...) z dnia 23 września 2008 r. Giełda (...) S.A. dopuściła do obrotu na rynku równoległym 400 000 akcji zwykłych na okaziciela serii (...) spółki (...). (...) S.A. o wartości nominalnej 1 zł każda.

Uchwałą(...) z dnia 23 maja 2012 r. walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki (...). D. wybrało powoda na stanowisko prezesa zarządu.

L. D. ma obecnie 67 lat. Długotrwały proces karny naraził go na silny, przewlekły stres, który w sposób niekorzystny wpływał na jego sytuację życiową. Powód przed postawieniem mu zarzutów funkcjonował we wszystkich obszarach życia prawidłowo, osiągał znaczne sukcesy, jego kariera nabierała tempa, a relacje rodzinne układały się dobrze. Nie miał wówczas trudności natury psychicznej. Na skutek wieloletniego postępowania, zachwianiu uległa linia życia powoda. Został zmuszony do zmiany kluczowych planów zawodowych, utracił ważne stanowisko, poniósł również znaczne straty finansowe. Życie powoda skupione było wokół sprawy karnej i wymagało zaangażowania. Skutkowało to rozwojem licznych objawów psychopatologicznych polegających na zaburzeniach rytmów dobowych, poczuciu zagrożenia, lęku o przyszłość własną i swojej rodziny, labilności emocjonalnej, drażliwości, nerwowości oraz poczuciem niesprawiedliwości i utraty dobrego imienia. Miał problemy ze snem, budził się w nocy, nie mógł spać. Powód na żadnym etapie procesu nie podjął leczenia psychiatrycznego ani psychologicznego, pomimo tego, że taka pomoc była mu potrzebna. Wieloletnie zmaganie się ze sprawą karną spowodowało długotrwałe nadużywanie alkoholu w celu redukcji napięcia. Wpłynęło to na rozwinięcie się objawów neurotycznych (nerwicowych), z objawami somatycznymi (pogorszeniem się stanu zdrowia powoda). Po uniewinnieniu powód odczuł ulgę, jednak obawy i lęk o przyszłość własną i przyszłość rodziny nadal mu towarzyszą. Obawia się, czy sobie poradzi w sytuacjach kryzysowych, załamania psychicznego czy zapadnięcia na depresję, co może mieć wpływ na jego plany i codzienne funkcjonowanie. Długotrwałe nadużywanie alkoholu mogło spowodować chęć do jego spożywania do dnia dzisiejszego. W związku z zaburzeniami nerwicowymi nabytymi przez powoda nie można wykluczyć, iż w przyszłości będzie on wymagał z tego powodu pomocy specjalistycznej.

Ustaień faktycznych w sprawie Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dowodów zgromadzonych w aktach postępowania karnego, zeznań świadków, opinii biegłego psychologa i wyjaśnień powoda, uznając te dowody za wiarygodne.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo wniesione przez L. D. jest częściowo uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż w toku czternastoletniego procesu karnego prowadzonego przeciwko powodowi przepisy regulujące odpowiedzialność cywilną Skarbu Państwa ulegały zmianie. W czasie tego postępowania, w dniu 17 września 2004 roku weszła w życie ustawa z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, przy czym powód nie skorzystał z możliwości złożenia w trybie tej ustawy tzw. skargi na przewlekłość postępowania. Podawana zatem przez powoda jako jedna z podstaw prawnych jego roszczeń ustawa z dnia z dnia 17 czerwca 2004 roku (w szczególności jej art. 16) nie może stanowić samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie i tym samym uzasadniać jego roszczeń. Ustawa ta odsyła do powszechnie obowiązującego prawa regulującego zagadnienie naprawienia szkody (art. 417 k.c.), nie zawiera natomiast normy, która byłaby podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu przewlekłości postępowania sądowego rozpoznawanego poza trybem postępowania ze skargi na przewlekłość postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego, powód, który nie wniósł skargi na przewlekłość postępowania w trybie art. 5 ust. 1 ww. ustawy, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy może dochodzić naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, na podstawie art. 417 k.c. Oznacza to, zdaniem Sądu Okręgowego, że zarzut przedawnienia roszczenia wywodzonego z przewlekłości postępowania w okresie od wpływu aktu oskarżenia do sądu do wyznaczenia pierwszej rozprawy jest chybiony. Zgodnie ze stanowiskiem ugruntowanym już w orzecznictwie, w takiej sytuacji musi jednak wykazać zarówno to, że doszło do przewlekłości postępowania, jak i fakt poniesienia szkody oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy przewlekłością a szkodą

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż poza przesłanką winy, pozostałe przesłanki odpowiedzialności cywilnej Skarbu Państwa w czasie trwania procesu karnego przeciwko powodowi nie uległy zmianie. Zgodnie z art. 417 k.c., w brzmieniu zarówno sprzed dnia 1 września 2004 r., jak i po tej dacie, należą do nich: bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. W świetle tego przepisu, w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 września 2004 r., Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Przesłanka niezgodności z prawem, powtórzona za art. 77 ust. 1 Konstytucji R.P., nie jest warunkowana stwierdzeniem winy, wymaga natomiast wykazania bezprawności, a więc zachowania kolidującego z obowiązującym porządkiem prawnym, polegającego na sprzeczności między zakresem kompetencji organu, sposobem jego postępowania i treścią rozstrzygnięcia wynikającymi z wzorca ustawowego, a jego działaniem rzeczywistym.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że nie każde naruszenie przepisów prawa będzie uzasadniało odpowiedzialność Skarbu Państwa, ale jedynie takie, które stanowiło warunek konieczny powstania szkody i którego normalnym następstwem jest powstanie szkody w danych okolicznościach. Nawet więc w sytuacji, w której przy wykonywaniu władzy publicznej dopuszczono się działań lub zaniechań bezprawnych, odpowiedzialność Skarbu Państwa ogranicza się jedynie do tych następstw, które pozostają z nimi w związku przyczynowym i które jednocześnie można uznać za normalne, rozsądnie przewidywalne konsekwencje przedmiotowego działania lub zaniechania. Sąd Okręgowy uznał, iż w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynikała szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju, a dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego.

Oceniając kwestię bezprawności zachowań funkcjonariuszy Skarbu Państwa, które powód uczynił podstawą faktyczną powództwa, Sąd Okręgowy wskazał, iż, poza przewlekłością postępowania karnego na etapie sądowym, zachowania pozwanego Skarbu Państwa były legalne, a więc zgodne z prawem. Nie negując możliwości uznania w określonych przypadkach, że wszczęcie i prowadzenie przeciwko danej osobie postępowania karnego może stanowić czyn niedozwolony w rozumieniu art. 417 k.c. – np. gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury karnej, sąd pierwszej instancji podkreślił, że nie jest wystarczającą podstawą poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa sama tylko okoliczność, że oskarżony został uniewinniony od zarzutu popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków, nie mają bowiem charakteru działań niezgodnych z prawem także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego. Obywatele muszą w interesie ochrony dobra wspólnego - jakim jest bezpieczeństwo publiczne - ponosić ryzyko związane z legalnym wdrożeniem postępowania karnosądowego. Uniewinnienie w procesie karnym samo przez się nie prowadzi do uznania, że działania organów ścigania, które legalnie wdrożyły postępowanie karne, były niezgodne z prawem, a więc bezprawne.

W ocenie Sądu Okręgowego w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko powodowi nie doszło do popełnienia takich kardynalnych błędów, jakie wskazuje powód w pozwie i dalszych pismach procesowych. Przede wszystkim nie było podstaw do umorzenia postępowania z powodu depenalizacji czynu, co kilkukrotnie stwierdzał prokurator, a także sąd, odmawiając uwzględnienia wniosków powoda i jego obrońców składanych w tym zakresie. Nie doszło bowiem do całkowitej depenalizacji czynu zarzucanego powodowi, lecz depenalizacji uległo jedno ze znamion tego czynu, a samo zachowanie powoda, które mu zarzucano nadal było karalne i w nowym kodeksie karnym spenalizowane zostało w art. 286. W przypadku powoda prawidłowo dokonano więc zmiany zarzutu na mający oparcie w obowiązujących przepisach zarzut popełnienia przestępstwa oszustwa.

Podobnie Sąd Okręgowy ocenił twierdzenia powoda co do przedawnienia karalności zarzucanego mu czynu, który – poza wyeliminowaniem jednego z jego znamion – nie zmienił się. Z uwagi na wejście w życie w dniu 1 września 1998

r. kodeksu karnego, depenalizującego szczególną odpowiedzialność karną w zakresie naruszenia mienia społecznego, zrównano pod względem ochrony prawno - karnej wszystkie dobra majątkowe, bez względu na ich charakter. Dlatego zmiana kwalifikacji zarzucanego powodowi czynu, dokonana postanowieniem asesora Prokuratury Rejonowej (...) z dnia 15 września 1998 r., była prawidłowa. Sąd pierwszej instancji zwrócił też uwagę, że prawomocne uniewinnienie L. D., wobec ustalenia przez sąd, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, oznacza, że czyn ten stanowił w chwili wyrokowania czyn zabroniony. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że uniewinnienie stanowiło konsekwencję ustalenia przez sąd karny, że powód nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa oszustwa, a nie przedawnienia jego karalności, czy też braku penalizacji tego typu zachowania. To zaś oznacza, że postępowanie karne, które zostało wszczęte, miało oparcie w przepisach procedury karnej (art. 10 § 1 k.p.k. i art. 5 § 1 d.k.p.k.), a jego tok był prawidłowy.

W ocenie Sądu Okręgowego pozbawione podstaw prawnych jest również twierdzenie powoda o odpowiedzialności pozwanego za działania podejmowane w jego sprawie przez asesorów sądowych, jako osób pozbawionych atrybutu niezawisłości. Jakkolwiek w wyroku z dnia 24 października 2001 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność art. 135 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych i orzekł o utracie jego mocy obowiązującej z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, jednocześnie wskazał, że czynności asesorów sądowych nie podlegają wzruszeniu na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji R.P. Oznacza to, zdaniem sądu pierwszej instancji, że czynności podejmowane w sprawie karnej przez asesora sądowego były legalne, co wyłącza możliwości przyjęcia, że spełniona została przesłanka bezprawności warunkująca odpowiedzialność cywilną Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy uznał nadto, że powód nie udowodnił bezprawnego działania funkcjonariusza prokuratury F. D., które miało polegać na ujawnieniu przez niego informacji z postępowania przygotowawczego. Sąd oparł się na dokumencie urzędowym w postaci postanowienia Prokuratora Rejonowego z dnia 27 lutego 2004 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie publicznego rozpowszechniania bez zezwolenia w Gazecie (...) wiadomości z postępowania, który – zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. - stanowi dowód tego, co w nim urzędowo zaświadczone. W tej sytuacji udowodnienie faktu przekazania informacji ze śledztwa przez tę konkretnie osobę z mocy art. 6 k.c. obciążało powoda, który temu obowiązkowi nie sprostał. Zeznania obrońców L. D., którzy nie podali wprost, że to F. D. przekazał dziennikarce informacje z postępowania, a jedynie wskazywali, że nikt inny zrobić tego nie mógł, sąd pierwszej instancji uznał za niewystarczające, aby za ujawnienie informacji przez prasę odpowiedzialnością obciążyć Skarb Państwa.

Opisane działania Skarbu Państwa Sąd Okręgowy ocenił jako legalne, co powoduje, że roszczenia powoda oparte na twierdzeniach o ich niezgodności z prawem uznał za bezzasadne. Dla przyjęcia odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa konieczne jest bowiem kumulatywne spełnienie przesłanek określonych w art. 417 k.c., a brak choćby jednak z nich wyklucza możliwość uwzględnienia powództwa nawet bez konieczności badania pozostałych.

Analizując przebieg postępowania karnego pod kątem jego przewlekłości Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że o ile na gruncie ustawy z 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy (...) bez nieuzasadnionej zwłoki określone w tej ustawie świadczenie pieniężne stanowi swoistą formę ryczałtu za sam fakt przewlekłości postępowania, o tyle na gruncie art. 417 k.c. świadczenie ma charakter odszkodowawczy, a więc zmierzający do naprawienia szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, powstałej na skutek przewlekłości postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez nieuzasadnionej zwłoki od momentu jego wszczęcia w dniu 5 stycznia 1998 r. do chwili skierowania aktu oskarżenia do sądu, co nastąpiło w czerwcu 1999 r. W czasie półtorarocznego postępowania przeprowadzono szereg czynności i rozpoznano liczne wnioski powoda i jego obrońców, toteż nie sposób doszukać się w tej części postępowania opóźnień z przyczyn leżących po stronie pozwanego. Odmiennie sąd pierwszej instancji ocenił natomiast przebieg postępowania sądowego, w którym do wyznaczenia pierwszej rozprawy upłynęły prawie cztery lata. Dodatkowo, w okresie od dnia 22 września 2006 r. do dnia 21 maja 2007 r., sprawa pozostawała bez biegu z uwagi na długotrwałe zwolnienie lekarskie sędziego, a potem wyznaczenie innego sędziego, co spowodowało konieczność powtórzenia czynności procesowych. Powoływanie się przez pozwanego na organizację pracy sądu i rozpoznawanie tzw. spraw niearesztowych w późniejszym czasie niż spraw, w których zastosowano tymczasowe aresztowanie, brak ławników, czy chorobę sędziego, nie legalizuje zaniechań w tym zakresie. Państwo ponosi bowiem odpowiedzialność za właściwą organizację wymiaru

sprawiedliwości, która powinna zapewniać jego prawidłowe i sprawne funkcjonowanie. Obowiązek zapewnienia obywatelowi sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą wynika z art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku. Ponadto, art. 45 ust. 1 Konstytucji R.P. stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Zdaniem Sądu Okręgowego zaniechanie pozwanego polegające na niezapewnieniu właściwego toku postępowania skutkujące jego przewlekłością obciąża Skarb Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie, stanowiąc o wypełnieniu ustawowej przesłanki odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, tj. bezprawności. W pozostałym zakresie Sąd ten nie doszukał się przewlekłości, uznając że stopień zawilości, złożoność sprawy, postępowanie powoda i jego obrońców obejmujące liczne wnioski o odroczenie posiedzeń i konieczność zasięgnięcia opinii biegłych, usprawiedliwiały czas trwania postępowania.

Przyjmując, że w postępowaniu sądowo - karnym wystąpiła przewlekłość postępowania sąd pierwszej instancji poddał ocenie roszczenia zgłoszone przez powoda pod kątem udowodnienia szkody i jej związku przyczynowego pomiędzy bezprawną przewlekłością postępowania a deklarowaną szkodą. W ocenie Sądu Okręgowego, szkoda zdefiniowana w pozwie jako związana z utratą wynagrodzenia prezesa zarządu „AD. (...) A.” w okresie od dnia 21 czerwca 2007 r. do dnia 30 czerwca 2012 r., w łącznej wysokości 300.000 złotych, nie pozostaje w normalnym, bezpośrednim związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Nie jest bowiem normalnym, typowym następstwem podjęcia przez spółkę decyzji o publicznej emisji akcji rezygnacja, czy odwołanie prezesa zarządu. Przepisy prawa nie zabraniają pełnienia tej funkcji osobom, wobec których toczy się postępowanie karne, a tylko w takim wypadku możliwe byłoby ustalenie związku przyczynowego pomiędzy rezygnacją powoda z funkcji prezesa zarządu a toczącym się postępowaniem karnym. Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do obowiązujących wówczas przepisów prawa w treści oferty publicznej papierów wartościowych innych niż papiery wartościowe o charakterze nieudziałowym ujawnieniu podlegały informacje o toczących się lub zakończonych w okresie ostatnich dwóch lat postępowaniach cywilnych, karnych, administracyjnych i karno - skarbowych dotyczących osób zarządzających emitenta i nadzorujących emitenta, jeżeli wynik tych postępowań miał lub mógł mieć znaczenie dla działalności emitenta. Nie istniał natomiast zakaz prowadzenia spraw spółki przez osobę, przeciwko której prowadzone było postępowanie karne. To, że powód podjął decyzję o rezygnacji z funkcji prezesa zarządu i że miało to na celu uchronienie spółki przed stratami, nie oznacza, zdaniem Sądu Okręgowego, istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy przewlekłe prowadzonym postępowaniem karnym a utratą wynagrodzenia z tytułu pełnienia tej funkcji.

W ocenie sądu pierwszej instancji, powództwo obejmujące żądanie zasądzenia zwrotu wynagrodzenia wypłaconego S. C. i K. S. za pełnienie obowiązków obrońców powoda, oceniane w płaszczyźnie odpowiedzialności za przewlekłe prowadzone postępowanie karne, nie jest zasadne, z uwagi na niewykazanie związku przyczynowego pomiędzy wypłatą wynagrodzenia a przewlekłością. Nawet, gdyby postępowanie trwało krócej, powód poniósłby koszty wynagrodzenia obrońców, co uzasadnia oddalenie powództwa w tej części.

Odnosząc się do żądania zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150 000 złotych za przedłużające się postępowanie karne i związany z tym rozstrój zdrowia Sąd Okręgowy uznał, iż L. D. wykazał, że wskutek przewlekłe prowadzonego procesu doznał rozstroju zdrowia w postaci nerwicy. Ustalenia w tym przedmiocie zostały dokonane na podstawie opinii biegłego psychologa. Uzasadnia to, zdaniem sądu pierwszej instancji, zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Ustalając wysokość tego świadczenia Sąd Okręgowy, opierając się na dorobku orzecznictwa, uznał potrzebę uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Miał też na uwadze, że świadczenie to musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednak z drugiej strony nie może być nadmierne. Sąd pierwszej instancji uwzględnił wiek powoda, okoliczność, że nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, lecz rozstroju zdrowia, fakt powrotu na stanowisko prezesa zarządu kierowanej

przez siebie uprzednio spółki, długotrwałość prowadzonego przewlekłe postępowania, a także sumy zasądzone przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w podobnych sprawach i uznał, że dochodzona kwota 150.000 złotych jest rażąco wygórowana, a adekwatną do rozmiaru krzywdy i rozstroju zdrowia powoda, wywołanych przewlekłością postępowania, będzie suma 30.000 złotych. O odsetkach należnych od tej sumy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Skoro przedprocesowe wezwanie nie zawierało szczegółowego uzasadnienia roszczeń, wezwaniem do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c. stał się dopiero pozew, którego odpis doręczono pozwanemu w dniu 12 kwietnia 2013 r., a „niezwłoczna” zapłata winna nastąpić w ciągu trzydziestu dni. W tym czasie pozwany mógł zapoznać się z żądaniami i je właściwie ocenić, toteż odsetki ustawowe zasądzone zostały od dnia 13 maja 2013 r.

Pozostałe roszczenia o zadośćuczynienie, uszczegółowione w piśmie procesowym z dnia 31 marca 2015 r. nie wiążą się z przewlekłością postępowania, dlatego, wobec ustalenia przez sąd pierwszej instancji legalności zachowań pozwanego w toku postępowania karnego, a także nieudowodnienia ujawnienia przez funkcjonariuszy pozwanego informacji ze śledztwa, nie zostały one uwzględnione.

Jakkolwiek L. D. w istocie przegrał proces, ponieważ jego żądania zostały uwzględnione w minimalnej części (4%), biorąc pod uwagę charakter przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 102 k.p.c., zdecydował o nieobciążaniu powoda kosztami procesu.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lipca 2015 r. nie zgodziły się obie strony procesu, które złożyły apelacje.

L. D. zaskarżył ww. orzeczenie w części, w jakiej Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania zasądzenia:

- a) zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową w kwocie 320.000 złotych, w tym: w całości zadośćuczynienia tytułem rozstroju zdrowia spowodowanym postępowaniem karnym w kwocie 150.000 złotych i zadośćuczynienia tytułem naruszenia dóbr osobistych w kwocie 50.000 złotych, a także w części zadośćuczynienia za przedłużające się postępowanie karne w kwocie 120.000 złotych,
- b) odszkodowania za szkodę majątkową w kwocie 351.500 złotych, w tym: w całości za utracone zarobki w kwocie 300.000 złotych i za poniesione koszty adwokackie w kwocie 51.500 złotych oraz
- c) odsetek od kwoty 511.200 złotych od dnia 8 stycznia 2013 r., a od pozostałej kwoty od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Skarżący zarzucił wyrokowi braki, niedomówienia i błędy w ustaleniach faktycznych oraz ustaleniach prawnych, błędne wnioskowanie, pominięcie licznych ważnych dowodów, błędne ustalenia w zakresie związku przyczynowego, w tym:

- stronniczość orzeczenia, faworyzowanie pozwanego w sprzeczności z oczywistymi faktami ujawnionymi w aktach sprawy i bezprawne pominięcie istotnych faktów oraz dokonanie ich nieprawidłowej interpretacji, co narusza art. 361, art. 417, art. 417¹, art. 445 i art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c.;
- błędne ustalenia w zakresie odpowiedzialności za przedłużające się postępowanie, czym Sąd Okręgowy naruszył art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy (...) bez nieuzasadnionej zwłoki;
- naruszenie zasad procedury cywilnej przez błędy w ustaleniach faktycznych w tym całkowite pominięcie wiążących Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych zawartych w wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 24 lutego 2012 r. uniewinniającym powoda, błędne wnioskowanie i pominięcie istotnych ustaleń dokonanych w dokumencie urzędowym - postanowieniu Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola o umorzeniu śledztwa z dnia 27 lutego 2004 r., pominięcie istotnych dowodów z dokumentów, zeznań świadków poprzez

błędne ich omówienie, brak odniesienia do istotnych ważnych dla istoty sporu ustaleń faktycznych wiążących Sąd Okręgowy, co narusza art. 365 § 1 i art. 244 § 1 k.p.c. oraz w wielu przypadkach art. 230, art. 231 i art. 232 k.p.c.;

- bezpodstawne zwolnienie od odpowiedzialności Prokuratora Rejonowego (...) oraz obciążenie wyłączną odpowiedzialnością Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie, któremu przypisana została odpowiedzialność cywilna za przedłużające się postępowanie karne w sytuacji, kiedy to rażące błędy postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego (brak dowodów winy powoda, zdyskwalifikowane opinie biegłych oraz brak znamion przestępstwa) były podstawową przyczyną, która spowodowała przedłużające się postępowanie;
- pominięcie istotnych faktów i okoliczności ujawnionych w wyroku karnym, w tym brak szczegółowego omówienia wyroku karnego oraz wadliwą ocenę stanu faktycznego poprzez pominięcie i nieprawidłową interpretację treści wyroku uniewinniającego powoda, którą Sąd Okręgowy był w sposób szczególny prawnie związany (art. 365 § 1 k.p.c.), a w której Sąd Rejonowy stwierdził, że „zachowanie oskarżonego nie mogło wypełnić znamion oszustwa”, ponieważ dokument, którym powód się posłużył nie był dokumentem wystawionym przez funkcjonariusza publicznego, co dowodzi istnienia niezgodnego z prawem działania, a w konsekwencji rodzi, na zasadzie art. 417 k.c., odpowiedzialność cywilną Prokuratora Rejonowego (...), który oskarżył powoda pomimo, że czynność przez niego dokonana nie była przestępstwem;
- pominięcie istotnych faktów i nieprawidłową interpretację dowodu z dokumentu urzędowego - postanowienia Prokuratury Rejonowej (...) o umorzeniu śledztwa z dnia 27 lutego 2004 r., w którym ustalono, że Prokurator Rejonowy (...) nie wydał zezwolenia na ujawnienie wiadomości ze śledztwa oraz że akta postępowania karnego nie zawierają takiego zezwolenia, przy czym pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, że zgoda na ujawnienie wiadomości ze śledztwa była udzielona; publikacja szczegółów ze śledztwa i danych osobowych powoda w Gazecie (...), w dniu 12 sierpnia 1998 roku, nastąpiła już po przedstawieniu zarzutów, czym z winy pozwanego Prokuratora Rejonowego (...) naruszone zostały dobra osobiste powoda przez wymienienie jego danych osobowych i nazwanie go przestępcą, któremu grozi kara wieloletniego więzienia;
- pominięcie istotnych faktów ujawnionych w wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 24 lutego 2012 r. zakresie dyskwalifikacji opinii biegłych oraz błędne ustalenie, że pozwany Skarb Państwa w osobach Prokuratora Rejonowego (...) oraz Prezesa Sądu Rejonowego dla (...) nie ponosi odpowiedzialności za błędne i fałszywe opinie biegłych, sporządzone z inicjatywy prokuratora i ocenione w wyroku kończącym postępowanie karne, jako „zdyskwalifikowane, niepełne, niejasne, sprzeczne wewnątrznie”, przy tym niezgodne ze stanem faktycznym;
- pominięcie ustaleń Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 24 lutego 2012 roku, w których potwierdził, że „materiał dowodowy sprawy nie pozwala na ustalenie”, że powoda i zatrudnionego przez niego biegłego „łączyło przestępcze porozumienie w sprawie użycia nierzetelnej (zawyżonej) wyceny nieruchomości”, co dowodzi nie tylko niewinności powoda, ale także odpowiedzialności pozwanego Prokuratora Rejonowego (...) za skierowanie aktu oskarżenia bez niezbędnego materiału dowodowego przeciwko osobie niewinnej, brak niezbędnego ustalenia, że powód był niewinny dlatego, że czynności, których dokonał nie były przestępstwem i także dlatego, że oskarżenie nie zawierało dowodów wymaganych prawem;
- błędne ustalenie Sądu Okręgowego w Warszawie, że sądy asesorów były zgodne z systemem prawnym i nie naruszały prawa powoda do sądu bezstronnego, pozbawionego nacisków osób trzecich, a tym samym nie naruszały art. 6 ust. 1 i art. 41 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., pomimo że takie ustalenie wynika bezpośrednio z treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r.;
- błędne, nieprawdziwe i niepoparte opiniami judykatury lub komentarzami specjalistów ustalenie Sądu Okręgowego o częściowej depenalizacji przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego i dokonanie ustaleń

faktycznych leżących całkowicie poza jego jurysdykcją, ponieważ fakt całkowitej depenalizacji wynika z przepisów ustawy, a sądy są uprawnione wyłącznie do ich stosowania, a nie interpretacji;

- błędne ustalenie Sądu Okręgowego, że pozwany Prokurator Rejonowy (...) działał zgodnie z prawem, kiedy: wielokrotnie odmawiał weryfikacji opinii biegłego, którego powołał do sprawy, powstrzymał się od umorzenia postępowania po całkowitej depenalizacji przestępstwa zarzucanego powodowi, dokonał zmiany zarzutów, uznał biegłego którego opinię powód złożył w banku za funkcjonariusza publicznego, skierował do sądu akt oskarżenia który nie zawierał dowodów przestępczego porozumienia pomiędzy powodem, a zatrudnionym przez niego biegłym, a nadto nieustalenie przez Sąd Okręgowy, że obowiązkiem prokuratora było przestrzeganie prawa, a co za tym idzie zbadanie tych okoliczności przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, co spowodowało, że Sąd Rejonowy w oparciu o przepisy poprzednio obowiązującej procedury miał obowiązek badania prawdy materialnej co faktycznie równało się z koniecznością prowadzenia postępowania dowodowego w zastępstwie prokuratora;
- błędne i niezgodne ze stanem faktycznym ujawnionym w aktach ustalenie, że przewlekłość postępowania wynikała z wyłącznej winy pozwanego Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia;
- błędna odmowa zasądzenia odszkodowania za szkody majątkowe związane z kosztami obsługi prawnej w trakcie postępowania karnego oraz odszkodowania za utracone zarobki;
- błędne orzeczenie rażąco niskiego zadośćuczynienia za przewlekłość postępowania oraz błędne odmówienie wypłaty zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych i rozstrój zdrowia nabyty w postępowaniu karnym;
- błędne ustalenie, że pomiędzy odwołaniem ze stanowiska, a utratą dochodów nie wystąpił związek przyczynowy i bezzasadne uznanie, że Komisja Nadzoru Finansowego zatwierdzająca prospekt emisyjny spółki powoda, dokonałaby takiego zatwierdzenia i nie miałyby żadnych zastrzeżeń, kiedy prezes zarządu spółki aplikującej na giełdę został oskarżony o popełnienie przestępstwa gospodarczego;
- błędne ustalenie, że powód sam sobie wyrządził szkodę, gdyż jak wynika z dowodów odwołanie ze stanowiska nastąpiło w wyniku uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy w związku z realizacją zamiaru ubiegania się o notowanie spółki na Giełdzie (...) S.A. w W., a nie w wyniku osobistej inicjatywy powoda;
- błędne ustalenie (wbrew opinii biegłego), że nie nastąpił rozstrój zdrowia powoda i bezzasadne powiązanie obowiązku naprawienia szkody niemajątkowej z trwałym uszczerbkiem zdrowia, pomimo że takich ograniczeń nie zawierają przepisy, ani znane powodowi orzecznictwo, a nadto błędne ustalenie, że stres jest podstawą roszczenia, gdy ani powód, ani powołany w sprawie biegły tego nie potwierdzają, natomiast twierdzą, że długotrwały stres był przyczyną objawów chorobowych polegających na nerwicy (stres był przyczyną, a skutkiem nerwica) - błędne ustalenia faktyczne i błędne wnioskowanie spowodowały, że powód został pozbawiony należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę przedstawione zarzuty L. D. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 320.000 złotych oraz odszkodowania za szkodę majątkową w kwocie 351.500 złotych lub zasądzenie kwot według uznania sądu, zasądzenie odsetek od kwoty 511.200 złotych od dnia 8 stycznia 2013 roku, a od pozostałej kwoty od dnia doręczenia pozwu lub zasądzenie odsetek od uznanej kwoty roszczenia. Skarżący wniósł nadto o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym reprezentacji według norm przepisanych, z uwzględnieniem postępowania w pierwszej i drugiej instancji.

W odpowiedzi na wezwanie do uzupełnienia braków formalnych apelacji powód sprecyzował zakres zaskarżenia wskazany w pkt c) apelacji, w ten sposób, zaskarża wyrok w części dotyczącej nieuwzględnienia żądania wypłaty odsetek od kwoty 701.600 złotych od dnia 8 stycznia 2013 r., a od pozostałej kwoty od dnia doręczenia pozwu 30 kwietnia 2013 r., do daty prawomocnego wyroku. Postanowieniem z dnia 26 stycznia 2016 r. Sąd Apelacyjny odrzucił apelację L. D. w części zaskarżającej oddalenie powództwa o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 13 maja 2013 r. do daty prawomocnego wyroku od zasądzonej w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego kwoty 30.000 złotych.

W apelacji Skarbu Państwa wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lipca 2015 r. został zaskarżony w punkcie pierwszym i w punkcie trzecim. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że skutek przewlekłości postępowania karnego w okresie od czerwca 1999 r. do marca 2003 r. oraz od 22 września 2006 r. do 21 maja 2007 r., powód doznał szkody na osobie - rozstroju zdrowia w postaci nerwicy, które to wyżej wymienione okoliczności pozostawały ze sobą w adekwatnym związku przyczynowym, co następnie skutkowało wystąpieniem szkody niemajątkowej, uzasadniającej zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego na zasadzie art. 445 § 1 k.c.;
- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., polegające na błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wydaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia w oparciu o wnioski wypływające z wadliwej opinii sędowo - psychologicznej, sporządzonej w niniejszej sprawie przez biegłego nie dysponującego wiadomościami specjalnymi w niezbędnym zakresie;
- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

W oparciu o powyższe podstawy apelacji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w pierwszej instancji według norm przepisanych, a także zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku we wskazanym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację L. D. pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Podczas rozprawy apelacyjnej powód wniósł natomiast o oddalenie apelacji złożonej przez Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Stanowiska skarżących przedstawione w złożonych apelacjach nie zasługują na uwzględnienie, a podniesione w nich zarzuty są bezzasadne. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je w całości, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Co do zasady prawidłowa jest także ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności należy odrzucić, jako całkowicie bezzasadny, zarzut L. D., iż Sąd Okręgowy wydał „stronnicze” orzeczenie i „faworyzował” pozwanego. Fakt, iż wyrok sądu pierwszej instancji w znacznej mierze nie jest korzystny dla powoda, nie uzasadnia tezy o braku obiektywizmu sądu, czy jego stronniczości. Wobec braku w apelacji szczegółowej argumentacji, która mogłaby potwierdzać tezę skarżącego, a nadto braku obiektywnych przesłanek, które mogłyby ją uwiarygodnić, dalsze rozważania tej kwestii należy uznać za zbędne.

Do wejścia w życie Konstytucji R.P., czyli do dnia 16 października 1997 r., Skarb Państwa odpowiadał za wyrządzone przez funkcjonariuszy szkody tylko na zasadzie winy funkcjonariusza. Obecnie art. 77 Konstytucji R.P. stanowi, że każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Oznacza to, że od daty wejścia w życie Konstytucji R.P., odpowiedzialność Skarbu Państwa, określona w art. 417 k.c.

nie mogła już być obwarowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza. W odniesieniu do odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody związane ze zdarzeniami, które miały miejsce w tym okresie, należy mieć bowiem na względzie rozumienie art. 417 k.c. ustalone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., czyli z pominięciem przesłanki winy (SK 18/00). Stanowisko to zostało potwierdzone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki z dnia 19 marca 1999 r., II CKN 246/98, z dnia 21 października 1999 r., I CKN 506/99, z dnia 3 września 2003 r., II CKN 425/01, z dnia 12 stycznia 2005 r., I CK 436/04 i z dnia 17 października 2007 r., II CSK 246/07). W późniejszym okresie kwestię tę jednoznacznie uregulowała ustawa z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), dostosowująca regulacje kodeksowe odpowiedzialności Skarbu Państwa do norm konstytucyjnych.

Reasumując, z uwagi na okres, w jakim toczyło się postępowanie karne w sprawie przeciwko L. D., podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi: do dnia 1 września 2004 r. - art. 417 k.c., rozumiany w ten sposób, iż odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza, a od dnia 1 września 2004 r. - art. 417 k.c. w brzmieniu aktualnie obowiązującym, także nie uzależniającego odpowiedzialności Skarbu Państwa od wykazania winy funkcjonariusza publicznego. Stanowisko Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie jest zgodne z argumentacją przedstawioną przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zakres kompensacji dochodzonej na podstawie art. 417 k.c., a zwłaszcza elementy szkody podlegające wynagrodzeniu powinny być ustalone na podstawie odpowiednich regulacji kodeksu cywilnego, zwłaszcza zaś art. 361 § 2. Należy w konsekwencji przyjąć, że chodzi tu o każdy uszczerbek w prawnie chronionych dobrach danego podmiotu, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Nie można zatem wykluczyć odpowiedzialności władzy publicznej z tytułu naruszenia dóbr osobistych obywatela, w tym także możliwości podniesienia przez pokrzywdzonego roszczeń z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę niemajątkową na podstawie art. 445 oraz art. 448 k.c. (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00).

Kluczowe znaczenie dla oceny roszczeń L. D., a w konsekwencji również większości spośród zarzutów podniesionych w apelacji powoda, ma kwestia bezprawności działań i zaniechań wskazanych w pozwie jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych L. D. dotyczących bezprawności opisanych w pozwie zachowań, za które odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, w pierwszej kolejności należy podkreślić, iż stosownie do art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa. Przesłanką konieczną do zaistnienia odpowiedzialności deliktowej na gruncie tego przepisu jest bezprawność zachowania organu wykonującego władzę publiczną, która winna być udowodniona przez powoda zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.). Art. 417 § 1 k.c. nie statuuje bowiem domniemania bezprawności. Zachowanie niezgodne z prawem to zachowanie sprzeczne z porządkiem prawnym, polegające na sprzeczności między zakresem kompetencji organu, sposobem jego postępowania i treścią rozstrzygnięcia wynikającymi z wzorca ustawowego, a jego działaniem rzeczywistym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 406/11). W ocenie Sądu Apelacyjnego, bezsporna w sprawie niniejszej okoliczność uniewinnienia oskarżonego po przeprowadzeniu procesu karnego, na której powód buduje konstrukcję odpowiedzialności Skarbu Państwa za wyrządzoną mu szkodę, nie oznacza automatycznie, że działania prokuratora, czy sądu nosiły cechy bezprawności. Odwołując się do dorobku orzeczniczego istniejącego w tym zakresie należy wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego, przyjmowane także przez sądy powszechne, zgodnie z którym, czynności organów wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków, polegających na wszczęciu postępowania przygotowawczego i następnie sporządzeniu aktu oskarżenia, nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1978 r., I Cr 428/77, z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 165/12 i z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 343/15, a także wyrok Sąd Apelacyjny w Poznaniu z dnia 19 maja 2005 r., I ACa 1848/04 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 lutego 2014 r., I ACa 768/13). Stanowisko to, aprobowane także przez Sąd Apelacyjny rozpoznający apelacje stron w przedmiotowej sprawie, Sąd Najwyższy uzupełnił o stwierdzenie w uzasadnieniu pierwszego z ww. orzeczeń, że nie ulega wątpliwości, że jeżeli zachodzi

uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem. Nie inaczej należy ocenić wniesienie aktu oskarżenia, co powinno nastąpić po zamknięciu śledztwa, jeżeli postępowanie przygotowawcze dostarczyło podstaw do dokonania tej czynności. Podzielić również należy stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 5 marca 2015 r. (I ACa 747/14), zgodnie z którym o legalności działania prokuratury nie może przesądzać jedynie końcowy wynik sprawy karnej, lecz brać należy pod uwagę okoliczności i dowody znane w chwili prowadzenia postępowania karnego przez organy ścigania.

W złożonej apelacji powód wielokrotnie nawiązał do wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 24 lutego 2012 r., zarzucając sądowi pierwszej instancji, że nie poddał analizie treści tego orzeczenia, a nadto zignorował fakt, iż jest związany ustaleniami przedstawionymi w uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia. Odnosząc się do tej kwestii, należy pokreślić, że zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do faktu popełnienia przestępstwa. Wyrok uniewinniający nie ma więc mocy wiążącej w rozumieniu tego przepisu. Nie oznacza to jednak, że wyrok taki nie ma żadnego waloru dowodowego, bowiem należy go traktować jako dokument urzędowy stanowiący dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Nie są natomiast wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Nie można też traktować uzasadnienia wyroku karnego czy jego fragmentów jako dokumentu ze wszystkimi skutkami procesowymi, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04 i z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74). Sąd cywilny nie jest także związany innymi rozstrzygnięciami podejmowanymi w trakcie postępowania karnego przez sąd czy prokuratora.

Z powyższego wynika, że argumentacja skarżącego co do bezwzględnego obowiązku uwzględnienia przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności ustalonych w uzasadnieniu wyroku sądu karnego, czy wydanych wcześniej przez ten sąd lub prokuratora postanowień, nie znajduje uzasadnienia.

Skarżący, akcentując wagę motywów wyroku sądu karnego, błędnie przyjmuje, iż wyrok uniewinniający oznacza bezprawność innych orzeczeń wydanych w toku postępowania przez prokuratora i sąd. W szczególności brak jest podstaw do zastosowania wskazanego w apelacji art. 424^{1b} k.p.c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd, zgodnie z którym w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez wydanie prawomocnych orzeczeń w postępowaniu karnym, nie objętych regulacją przewidzianą w art. 552 k.p.k., dla których brak przepisów przewidujących postępowanie prejudycjalne o stwierdzenie ich niezgodności z prawem, podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi przepis art. 417 § 1 k.c. i sąd w sprawie odszkodowawczej samodzielnie bada i ustala, czy wydane w sprawie karnej orzeczenie, wskazane przez powoda, jako przyczyna szkody, jest zgodne z prawem czy bezprawne (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r. IV CSK 290/10 i z dnia 5 października 2012 r. IV CSK 165/12). Wejście w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny z dnia 22 lipca 2010 r. i art. 4, stanowiącego przepis intertemporalny, niczego w tej kwestii nie zmieniło, gdyż nadal nie ma "przepisów odrębnych", które przewidywałyby postępowanie prejudycjalne albo wyłączały konieczność jego przeprowadzenia w odniesieniu do prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach karnych dotyczących innych kwestii, niż przewidziane w art. 552 k.p.k. Zmiana ta, będąca następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 kwietnia 2008 r. (SK 77/06), odnosiła się w istocie do regulacji zawartej w art. 4241 § 1 i 2 k.p.c., uznanej przez Trybunał za niezgodną z Konstytucją w części ograniczającej prejudykant do orzeczeń kończących postępowanie w sprawie. W konsekwencji powyższej nowelizacji nie tylko zmieniono art. 4171 k.c., ale dodano też przepis art. 4241b k.p.c. Przepis ten dotyczący jedynie prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach cywilnych, niczego nie zmienia ani nie reguluje w odniesieniu do prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach karnych. Nie jest zatem "przepisem odrębnym" - w rozumieniu art. 4171 § 2 k.c. - wyłączającym konieczność uzyskania prejudykantu w odniesieniu do prawomocnych orzeczeń karnych, innych niż przewidziane w art. 552 k.p.k. Nie ma więc nadal podstaw do stosowania art. 4171 § 2 k.c. do roszczenia o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przez wydanie w postępowaniu karnym prawomocnego orzeczenia, w tym i incydentalnego. W konsekwencji w takiej sprawie nadal do odpowiedzialności za szkodę wywołaną przez wydanie orzeczenia zarówno przez prokuratora, jak i przez sąd ma zastosowanie przepis art. 417 § 1 k.c., a nie przepis art. 4171

§ 2 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., V CSK 348/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 listopada 2014 r., II Aka 203/14).

Odnosząc się do kwestii szczegółowych wskazać należy, iż decyzja prokuratora o wszczęciu śledztwa, a następnie o przedstawieniu zarzutów miała wystarczające podstawy. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez L. D. pochodziło od dyrektora oddziału Banku (...), który obszernie i przekonująco przedstawił okoliczności faktyczne, które legły u podstaw jego przekonania, że ze strony powoda doszło do naruszenia prawa (m.in. poprzez doprowadzenie do konieczności realizacji gwarancji bankowej przy jednoczesnym przeniesieniu majątku na inny podmiot, co uniemożliwiło przeprowadzenie skutecznej egzekucji). Prokurator prowadzący sprawę podjął szereg czynności procesowych w celu weryfikacji tych okoliczności. Zasięgnął także opinii biegłego, wedle którego wycena nieruchomości, którą posłużył się powód chcąc uzyskać gwarancję bankową (sporządzona przez B. Ż.) była daleko zawyżona. W ocenie Sądu Apelacyjnego, na etapie postępowania przygotowawczego, nie zachodziła konieczność weryfikacji tej opinii, potwierdzonej podczas przesłuchania, wobec dysponowania przez prokuratora inną opinią, sporządzoną w trakcie postępowania egzekucyjnego, w którym powód występował w charakterze dłużnika, która potwierdzała poważne wątpliwości co do rzetelności tej opinii i prawdziwości przedstawionych w niej konkluzji (m.in. co do budynku „gier i zajęć rehabilitacyjnych”, który okazał się być stodołą) i której wnioski były zbieżne z wnioskami przedstawionymi w opinii biegłego B.. Istotne jest przy tym to, że powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do poprawności wyceny sporządzonej na zlecenie komornika. Niezależnie od powyższego, zarzut zaniechania dopuszczenia przez prokuratora dowodu z opinii innego biegłego jest bezzasadny także dlatego, że wniosek złożony w tym przedmiocie po zamknięciu śledztwa przez pełnomocników powoda nie zawierał żadnego uzasadnienia i nie wskazywał na konkretne uchybienia w opinii biegłego B.. Na etapie postępowania sądowego wycena nieruchomości położonej w miejscowości R. była przedmiotem kolejnej opinii, sporządzonej przez biegłego L., która również potwierdzała wadliwość wyceny przygotowanej na zlecenie powoda i znaczne zawyżenie wartości nieruchomości. W tym stanie rzeczy nie istniała pilna potrzeba kontynuacji tego wątku postępowania dowodowego, a ówczesne zaniechanie przeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii nie nosi cech bezprawności. W dalszej fazie postępowania wadliwość i nierzetelność wyceny dokonanej przez B. Ż. potwierdziło (...) Towarzystwo (...). Warto przy tym zaznaczyć, iż ostateczna decyzja sądu karnego oparta została na opinii biegłego M., który swój wniosek co do wartości nieruchomości oparł na porównaniu jej z wartością zaledwie jednej nieruchomości i nie przedstawił przekonujących argumentów, na podstawie których wcześniejsze wyceny należałoby zdyskwalifikować. Nie negując możliwości dokonania na tej podstawie przez sąd karny ostatecznych ustaleń w sprawie, przy dokonywaniu oceny rzetelności pozostałych opinii, a w konsekwencji legalności działań prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a następnie sądu, okoliczności te trzeba mieć na uwadze.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zarzuty skarżącego co do bezprawności działania prokuratora i sądu w związku z nieprawidłowymi opiniami sporządzanymi przez kolejnych biegłych, nie mogą zyskać aprobaty. Powód nie przedstawił bowiem, ani w toku procesu karnego, ani w trakcie postępowania cywilnego, żadnych dowodów, czy choćby przekonujących argumentów, na podstawie których możliwe byłoby ustalenie, że kwestionowane przez niego opinie były „fałszywe” i uzasadniały pociągnięcie Skarbu Państwa do cywilnoprawnej odpowiedzialności za działania niezgodne z prawem, zaś fakt, że – zgodnie z ustaleniami sądu karnego – nie oddawały one „prawdziwego stanu rzeczy” nie może być w tym zakresie uznany za wystarczający. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, że dana opinia legła u podstaw sporządzenia aktu oskarżenia, a następnie sąd wydający wyrok ostatecznie uniewinniający powoda uznał ją za niewiarygodną, nie może prowadzić a priori do wniosku, że opinia została sporządzona w sposób naruszający zasady obowiązujące biegłych posiadających daną specjalizację. Okoliczności te należy udowodnić, a stosowny dowód nie został przeprowadzony w przedmiotowej sprawie.

W tym miejscu należy podkreślić, iż odpowiedzialność Skarbu Państwa za skutki wydania przez biegłego wadliwej opinii (art. 430 k.c.), budzi poważne wątpliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego biegły sądowy może bowiem ponosić odpowiedzialność deliktową wobec osób trzecich za szkodę spowodowaną wydaniem nieprawdziwej czy nierzetelnej opinii w postępowaniu sądowym. W wyroku z dnia 12 czerwca 2008 r. (K 50/05) Trybunał Konstytucyjny uznał, że biegły odpowiada osobiście za wykonane przez siebie czynności, mimo że do wykonania ich zobowiązał go sąd. Sam

fakt, że wydanie opinii zleca sąd, nie oznacza, że on przejmuje odpowiedzialność wobec osób trzecich. Sąd ponosi odpowiedzialność jedynie za własne orzeczenie, wydane na podstawie zebranego w sprawie materiału, obejmującego także wydaną w sprawie opinię. Sąd przeprowadza w sprawie dowód z opinii biegłego w celu uzyskania niezbędnych do jej rozstrzygnięcia wiadomości specjalnych, oparta na specjalistycznej wiedzy opinia musi więc być w pełni samodzielna. Na samodzielność opinii, wyrażającej poglądy biegłego w kwestii stanowiącej jej przedmiot, nie ma wpływu okoliczność, że biegły zobowiązany jest stosować się do wskazań sądu, np. co zakresu opinii. To, że biegły sporządza opinię na podstawie materiału zebranego w sprawie, nie może przesądzać o tym, że jest on niesamodzielny. Tożsame stanowisko w tym przedmiocie przyjął także Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 479/14).

Jak już wspomniano decyzja prokuratora o przedstawieniu L. D. zarzutów nie była bezprawna. Podobnie należy ocenić postanowienie z dnia 15 września 1998 r. w przedmiocie zmiany zarzutów. Kwestia ta została oceniona przez sąd karny (k. 1067 akt postępowania karnego), który wyjaśnił, że postanowienie o zmianie zarzutów było prawidłowe, a ściganie zarzucanego oskarżonemu przestępstwa nie uległo przedawnieniu. Odnosił się do tego również Sąd Okręgowy, a argumentacja przedstawiona w tym zakresie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest zbieżna ze stanowiskiem sądu drugiej instancji. Nie może być także zastrzeżeń do decyzji prokuratora w przedmiocie częściowego umorzenia śledztwa w zakresie zarzutu odnoszącego się czynu zabronionego na podstawie ustawy karnej skarbowej z uwagi na przedawnienie. Jednocześnie brak było podstaw do umorzenia postępowania w pozostałym zakresie, bowiem depenalizacja objęła jedynie jedno ze znamion przestępstwa opisanego w art. 286 § 1 k.k. skutkujące wyłączeniem szczególnej podstawy odpowiedzialności karnej związanej z naruszeniem mienia społecznego. Prokurator, sporządzając przeciwko powodowi akt oskarżenia o popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., nie naruszył prawa. Dokonanej przez organ ścigania ocenę zaistniałych faktów w oparciu o zgromadzony przez niego materiał dowodowy nie można uznać za dowolną. Należy podkreślić, że sprawa karna tocząca się przeciwko powodowi od początku nie była prosta i jednoznaczna. Wniesienie aktu oskarżenia nie było pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, a stwierdzenie realizacji znamion czynu zabronionego, bądź jej braku wymagało przeprowadzenia szczegółowego postępowania przed sądem. Warto też zwrócić uwagę, że Sąd Rejonowy nie stwierdził braków w zakresie postępowania dowodowego, które uzasadniałyby zwrot sprawy prokuratorowi. W konsekwencji nie można uznać, że Prokurator Rejonowy dokonał czynności, z którą powód łączy odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa sprzecznie z prawem.

W toku długotrwałego postępowania sądowego przeprowadzono szereg dowodów (w tym zwłaszcza przesłuchano wielu świadków), które ostatecznie doprowadziły sąd orzekający do wniosku, że wersja zdarzeń przedstawiona przez L. D. zasługuje na wiarę, a jego celem nie było wyłudzenie gwarancji bankowej. Dopiero u schyłku procesu karnego, sąd uzyskał opinię biegłego, potwierdzającą względną poprawność wyceny, którą wobec banku posłużył się powód, a tym samym zaprzeczając wnioskowi postawionym w kilku wcześniejszych opiniach. Wracając raz jeszcze do tej kwestii należy zwrócić uwagę, iż uzasadnienie wyroku sądu karnego odnoszące się do znaczenia wyceny sporządzonej przez B. Ż. nie jest wolne od niekonsekwencji. Sąd ten, broniąc prawidłowości tej wyceny, wskazał bowiem, że „wycena nieruchomości jest, do pewnego stopnia, warunkowana kwestiami ocennymi, nie da się ściśle i kategorycznie stwierdzić, że dana wartość jest jedynie słuszna, o ile oparta jest na jasnych, racjonalnych i uznanych metodologicznie kryteriach”. Jednocześnie materiał dowodowy, w tym zwłaszcza opinia (...) Towarzystwa (...) jednoznacznie przeczy tezie, aby wycena, która stała się jednym z czynników, które zapoczątkowały proces karny, była oparta na „racjonalnych i uznanych metodologicznie kryteriach”. Jako nielogiczny należy również ocenić argument, że wycena dokonana w postępowaniu egzekucyjnym nie jest miarodajna, ponieważ została sporządzona w innym czasie (w istocie – trzy lata później), zważywszy na fakt, iż z opinii biegłego M., którą sąd karny uznał za podstawę swojego rozstrzygnięcia, wynika że ceny nieruchomości w tych latach stale rosły, co sugerowałoby, że kwota wskazana w wycenie B. Ż. powinna być niższa niż kwota ustalona w późniejszej wycenie wykonanej na zlecenie komornika. Trudno też zaakceptować tezę, że odmienny wynik wycen może być rezultatem różnych celów, w jakich były one wykonywane. Należy podkreślić, że rozważania te w żadnym razie nie mają na celu podważenia trafności decyzji sądu o uniewinnieniu powoda. Służą jedynie wykazaniu, że oskarżenie L. D. i prowadzenie przeciwko niemu procesu sądowego, na wszystkich jego etapach, nie było wynikiem oczywistych błędów, czy naruszenia prawa, które uzasadniałyby dochodzenie przez niego z tego tytułu roszczeń na drodze cywilnoprawnej. Sąd Apelacyjny

uznał, iż czynności podjęte w toku wieloletniego postępowania były konieczne dla zweryfikowania podejrzenia popełnienia przestępstwa, a powód w obszernych motywach apelacji, nie zdołał dowieść okoliczności przeciwnej, nie wskazując nawet, które z podjętych czynności były zbędne. Nie wskazał także konkretnych norm prawnych, których zastosowanie, bądź zaniechanie zastosowania przez prokuratora, czy sąd uchybiałoby ustawowym obowiązkom tych organów, wynikającym z przepisów prawa. Tymczasem zaniechanie działania przez władzę publiczną powstaje tylko wówczas, gdy narusza skonkretyzowany w przepisach prawa obowiązek, którego wykonanie wyłączałoby powstanie szkody. Raz jeszcze należy podkreślić, że zgodne z prawem czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie nabierają charakteru działań nielegalnych przez to, że postępowanie karne zostaje zakończone uniewinnieniem. Odmienna ocena dowodów nie przesądza o nielegalności tych czynności (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lipca 2006 r., SK 21/04).

Sąd Apelacyjny, podobnie jak sąd pierwszej instancji, nie dostrzegł bezprawności czynności podejmowanych w postępowaniu karnym. Nie budzą zastrzeżeń decyzje w przedmiocie zastosowania środków zapobiegawczych, najpierw w postaci zakazu opuszczania kraju, a następnie w postaci dozoru policyjnego. Pierwsze z tych rozstrzygnięć, wydane w oparciu o prawidłową podstawę prawną wskazaną w treści postanowienia z dnia 4 czerwca 1998 r. uzasadnione było faktem, że niektóre czynności wyjaśniające okoliczności popełnienia czynu zabronionego (wówczas nieprzedawnionego) miały być podjęte poza granicami kraju. Po ustaniu przyczyn uzasadniających dalsze utrzymywanie tego środka został on uchylony. Zastosowanie drugiego środka zapobiegawczego stanowiło wynik postępowania oskarżonego, który bez usprawiedliwienia nie stawiał się na rozprawie, co powodowało konieczność jej odroczenia, a zasadność tej decyzji została potwierdzona przez sąd drugiej instancji, który zmniejszył jedynie częstotliwość czynności związanych z dozorem. Niezależnie więc od tego, że jego wdrożenie ograniczało wolność powoda, tym samym naruszało istotne dobro osobiste powoda obejmujące swobodę wyboru miejsca pobytu i przemieszczania się, nie sposób uznać, aby zastosowanie tego środka było bezprawne, a tym bardziej by było oczywiście niezasadne. Bezpodstawny jest także zarzut niezgodności z prawem dwóch orzeczeń oddalających wnioski o wyłączenie sędziego, ponieważ podjęte decyzje procesowe były prawidłowe i należyte umotywowane, zaś polemiczna argumentacja powoda co do ich zasadności nie może odnieść na gruncie niniejszego postępowania żadnego rezultatu. Kolejnym postanowieniem, którego legalność powód podważa, jest orzeczenie z dnia 25 listopada 2005 r. prostujące protokoły rozprawy. Jakkolwiek konieczność korygowania treści wielu protokołów musi budzić zastrzeżenia co do staranności pracy sądu, okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń powoda, bowiem nie sposób przyjąć, aby sytuacja ta stanowiła źródło jakiegokolwiek szkody po jego stronie (sam powód nie wskazał, na czym owa szkoda miałaby polegać). Trudno też podzielić sugestię skarżącego, jakoby wadliwe było pozostawienie w aktach oryginalnych protokołów z błędami, które następnie sprostowano. Jest bowiem oczywiste, że te dokumenty urzędowe nie mogły być z akt usunięte. Nie ma racji skarżący, zarzucając bezprawność działań sądu karnego zmierzających do weryfikacji zasadności wniosku o odroczenie rozprawy wyznaczonej na kilka terminów we wrześniu 2005 roku (w związku z leczeniem sanatoryjnym), albowiem sąd ten skorzystał w tym zakresie z trybu przewidzianego w przepisach procesowych, nie naruszając w żadnej mierze prawa. Wobec braku jakichkolwiek dowodów, nie sposób podzielić argumentacji, iż konieczność poddania się badaniom lekarskim zleconym przez sąd była dla powoda poniżająca, bądź wyrządziła mu szkodę. Brak wykazania szkody, jako konsekwencji konkretnych, wymienionych w apelacji zdarzeń, stanowi także przyczynę, dla której proceduralne uchybienia sądu karnego, o których mowa w pkt 11 i 14 apelacji (z wyłączeniem decyzji o odmowie zwrotu akt do prokuratury, która była prawidłowa), nie mają znaczenia dla wyniku postępowania apelacyjnego.

Analiza apelacji powoda prowadzi do wniosku, iż skarżący pozostaje w przekonaniu, iż wyrok uniewinniający niejako automatycznie rodzi odpowiedzialność Skarbu Państwa. Tymczasem, jak już wyżej wskazano, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem, podobnie jak wniesienie aktu oskarżenia, jeśli postępowanie przygotowawcze dostarczyło stosownych dowodów potwierdzających winę podejrzanego. Prowadzenie przez organ władzy publicznej postępowania w ramach określonej przez ustawodawcę procedury nie stanowi bezprawnego działania. Taka sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie co uzasadnia stanowisko przyjęte przez Sąd Okręgowy i czyni apelację powoda w tym zakresie bezzasadną.

Sąd Okręgowy trafnie wywiódł, iż rozpoznawanie sprawy powoda w postępowaniu karnym przez sąd, któremu przewodniczył asesor sądowy nie stanowi o bezprawności działania Skarbu Państwa. Trybunał Konstytucyjny, orzekając o niekonstytucyjności art. 135 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06) określił, iż przepis ten traci moc obowiązującą z upływem osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (ogłoszenie nastąpiło w dniu 5 listopada 2007 r.). Jednocześnie Trybunał orzekł, że czynności asesorów sądowych, o których mowa w art. 135 § 1 ustawy, nie podlegają wzruszeniu na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji. Należy przy tym zaznaczyć, iż w uzasadnieniu tego wyroku Trybunał jednoznacznie stwierdził i podkreślił, że wyroki wydane w okresie, w którym z punktu widzenia obowiązującego standardu konstytucyjnego powierzenie asesorom orzekania nie było zakwestionowane, nie mogą być podważane. W szczególności zaś błędem byłoby dopatrywanie się jakiegokolwiek analogii z sytuacją, gdy rozstrzygnięcie zostało wydane przez organ niewłaściwy, źle legitymizowany lub niewłaściwie obsadzony. Dopiero bowiem orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego *ratione imperii* doprowadziło do obalenia domniemania konstytucyjności zakwestionowanej normy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2008 r., V KK 451/07).

Sprawa karna przeciwko L. D. prowadzona była przez asesora sądowego nie tylko przed wejściem w życie ww. wyroku, ale nawet przed jego wydaniem. Nie może być więc wątpliwości, iż nie ma podstaw, aby uznać, iż okoliczność ta rzutuje na bezprawność działania skutkującą odpowiedzialnością cywilnoprawną wobec powoda. Należy przy tym podkreślić, iż formułując zarzut naruszenia prawa do sądu bezstronnego i pozbawionego nacisków osób trzecich, skarżący nie wykazał w żaden sposób, aby asesor prowadzący postępowanie w pierwszej jego fazie nie zachował bezstronności (powód nie przedstawił nawet okoliczności faktycznych, które takie stwierdzenie mogłyby uwiarygodnić), a nadto nie sprecyzował, na czym owe naciski miałyby polegać i kto miałby je wywierać. W tym stanie rzeczy stanowisko powoda jest w tym zakresie nieuprawnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji zasadnie stwierdził, że w toku sądowego postępowania karnego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia doszło do przewlekłości postępowania, co rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa. Zgodnie bowiem z art. 16 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1 tej ustawy, może dochodzić - na podstawie art. 417 k.c. - naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Przepis ten stanowi potwierdzenie tego, że w sytuacji prowadzenia postępowania sądowego ze zwłoką i jego niezakończenie w rozsądnym terminie, może skutkować odpowiedzialnością Skarbu Państwa wobec podmiotu, który w następstwie przewlekłości doznał uszczerbku. Ma on charakter normy kolizyjnej, nie opisującej żadnych (szczególnych) materialnoprawnych przesłanek tej odpowiedzialności, spełnienie których warunkuje powstanie roszczenia odszkodowawczego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 maja 2015 r., I ACa 330/15). W takiej sytuacji powód musi jednak wykazać zarówno to, że doszło do przewlekłości postępowania, jak i fakt poniesienia szkody oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy przewlekłością a szkodą. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2013 r., I ACa 358/13, z dnia 12 października 2012 r., I ACa 591/12 i z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 1094/12). Oznacza to, że przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa oraz rozkład ciężaru ich dowodzenia nie ulegają w takiej sytuacji zmianie, zaś różnica polega na tym, że dochodzący roszczenia nie legitymuje się orzeczeniem prejudycjalnym, stwierdzającym przewlekłość, a sąd w ramach postępowania, samodzielnie ustala czy postępowanie, do którego odwołuje się powód, rzeczywiście było prowadzone ze zwłoką.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy przedstawił stanowisko, iż przebieg postępowania przygotowawczego nie uzasadnia tezy o jego przewlekłości, gdyż w jego trakcie przeprowadzono szereg czynności procesowych uprawniających do stwierdzenia, że nie doszło do beczynności w toku działań podejmowanych przez prokuratora. Analiza akt sprawy potwierdza, zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafność tej argumentacji. Istotnie, przebieg tego postępowania należy ocenić jako dość sprawny, wolny od okresów beczynności skutkującej przewlekłością, co

czyni zarzut powoda podniesiony w tym zakresie w apelacji bezzasadnym. Sąd pierwszej instancji trafnie natomiast uznał, iż ocena sprawności postępowania sądowego jest zgoła odmienna. Zgodzić się należy z tezą, iż blisko czteroletnie oczekiwanie na wyznaczenie rozprawy nie znajduje usprawiedliwienia, a przedstawiane przez stronę pozwanego okoliczności związane z kwestiami organizacyjnymi i mnogością spraw oczekujących na rozpoznanie, nie mogą odnieść oczekiwanego skutku. Taka sytuacja niewątpliwie stanowi o naruszeniu normy konstytucyjnej opisanej w art. 45 ust. 1 Konstytucji R.P., a nadto pozostaje w sprzeczności z zasadą wynikającą z art. 6 ust. 1 zd. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z roku 1950. To zaś oznacza, iż opisana beczynność nosi cechy bezprawności w rozumieniu art. 417 k.c. i skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą wobec powoda. Konstatacja ta odnosi się również, ze wskazanymi niżej zastrzeżeniami, do drugiego z okresów postępowania sądowego, w trakcie którego sprawa pozostawała bez biegu z uwagi na zwolnienie lekarskie, a następnie urlop macierzyński sędziego. W tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego jest jednak w części odmienne od przedstawionego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, albowiem nie stanowi o bezprawności działań sądu sytuacja, w której wskutek długotrwałej, usprawiedliwionej nieobecności przewodniczącego dochodzi do konieczności przydzielenia sprawy do referatu innego sędziego, a w konsekwencji do powtórzenia przeprowadzonych czynności. Stałość składu orzekającego stanowi jedną z gwarancji procesowych, których stosowanie, w nadzwyczajnych okolicznościach, nie może być kwalifikowane jako sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, a tym samym bezprawne. Z tego względu, drugi z wymienionych przez sąd pierwszej instancji okresów beczynności musi zostać ograniczony do kilku miesięcy, w trakcie których znana już była sytuacja zdrowotna sędziego prowadzącego sprawę, a nie podjęto jeszcze decyzji o przeniesieniu sprawy do innego referatu. Przedstawiona ocena, częściowo odmienna od przyjętej przez Sąd Okręgowy, nie wpływa jednak na prawidłowość rozstrzygnięcia, zwłaszcza że w pozostałym zakresie, argumentacja sądu pierwszej instancji co do braku przewlekłości w innych okresach postępowania karnego jest w pełni przekonująca. Proces karny trwał bardzo długo, jednak biorąc pod uwagę złożony charakter sprawy, mnogość przeprowadzonych czynności, a przede fakt, iż rozprawa była wielokrotnie odraczana z przyczyn leżących wyłącznie po stronie powoda lub jego obrońców, a nadto liczbę składanych przez nich wniosków, innych niż dowodowe, ustalenie, że – pomijając ww. okresy – doszło do przewlekłości postępowania w stopniu uzasadniającym bezprawność działania sądu, nie znajduje uzasadnienia. Odroczenia rozpraw z przyczyn leżących po stronie powoda i jego obrońców (ewentualnie drugiego z oskarżonych), a więc niezależnych od sądu miały miejsce w pierwszych latach procesu sądowego i bardzo istotnie przyczyniły się do wydłużenia tego procesu. Takie sytuacje wystąpiły w dniach: 9 października 2003 r., 8 grudnia 2003 r., 27 stycznia 2004 r., 26 stycznia 2005 r., 25 kwietnia 2005 r., 16 maja 2005 r., 14 września 2005 r., 15 września 2005 r., 21 września 2005 r., 7 marca 2006 r., 25 kwietnia 2006 r., 18 września 2006 r., 21 maja 2007 r. W tych okolicznościach, niewątpliwie niekorzystne skutki, jakie przedłużające się postępowanie powodowało w życiu powoda, nie mogą być uznane za wystarczające dla przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c., wyłączając dwa opisane wyżej okresy, w których zaniechania po stronie sądu należy uznać za bezprawne.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który uznał, że w sytuacji nadmiernie przedłużającego się postępowania, zadośćuczynienie może nie zostać przyznane na rzecz strony lub zostać zasądzone jedynie w kwocie minimalnej, na przykład, gdy opóźnienie zostało w całości bądź w części zdeterminowane zachowaniem danej strony (wyrok z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie R. i inni przeciwko Polsce, skargi nr 72287/10, 13927/11 i 46187/11).

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zarzut L. D. naruszenia art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. w zw. z art. 417 k.c., nie zasługuje na uwzględnienie.

Podstawę prawną dochodzenia zadośćuczynienia za skutki deliktu władzy publicznej może być art. 417 w zw. z art. 445 k.c., ewentualnie art. 448 k.c. Jakkolwiek przepis art. 448 k.c. co do zasady stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej, zawierając wszystkie jej przesłanki, w tym także przesłankę winy, w przypadku, gdy wyrządzające szkodę niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej naruszy dobra osobiste poszkodowanego nieobjęte zakresem regulacji art. 445 k.c., podstawy odpowiedzialności należy upatrywać w treści art. 448 k.c., jednak z uwzględnieniem przesłanek wynikających z art. 417 k.c. Oznacza to, iż także

w tym przypadku wina nie będzie stanowiła przesłanki odpowiedzialności władzy publicznej, gdyż w przeciwnym razie zastosowany schemat odpowiedzialności pozostawałby w sprzeczności z art. 77 ust. 1 Konstytucji R.P.

W związku z przewlekłe prowadzonym procesem karnym L. D. żądał zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 120.000 złotych. Sąd Okręgowy uznał natomiast zasadność tego roszczenia do kwoty 30.000 złotych, wiążąc to świadczenie z rozstrojem zdrowia powoda, przynajmniej w części stanowiącym konsekwencję przedłużającego się postępowania.

Z wywodów skarżącego, czynionych zarówno przed sądem pierwszej instancji, jak i w apelacji, zdaje się wynikać, że reżim prawny z art. 417 k.c., na którym oparte jest wniesione w tej sprawie powództwo, traktuje on analogicznie, jak reżim prawny wynikający z ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Świadczy o tym stwierdzenie apelacji, iż „zadośćuczynienie z tytułu przedłużającego się postępowania przyznawane jest zwyczajowo każdemu poszkodowanemu niezależnie od stwierdzonego w postępowaniu rozstroju zdrowia”. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to stanowisko błędne. O ile bowiem na gruncie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. określone w tej ustawie świadczenie pieniężne stanowi swoistą formę ryczałtu za sam fakt przewlekłości postępowania, o tyle na gruncie reżimu odszkodowawczego z art. 417 k.c. świadczenie ma charakter odszkodowawczy, a więc zmierzający do naprawienia szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, powstałej na skutek przewlekłości postępowania. W konsekwencji ów „zwyczaj”, o którym mowa w apelacji powoda wynika z tego, że ustalając wysokość świadczenia jedynie na podstawie przepisów ustawy z 2004 roku sąd nie bada innych przesłanek, jak to ma miejsce w razie rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o zasady odpowiedzialności określone w kodeksie cywilnym. Oznacza to, że dochodząc zadośćuczynienia na podstawie art. 417 k.c. w zw. z art. 16 ww. ustawy z 2004 roku obowiązkiem powoda jest wykazanie, że skutek przewlekłe prowadzonego postępowania doszło do naruszenia jego dobra osobistego (art. 445 i art. 448 k.c.), a sam fakt wystąpienia przewlekłości nie stanowi podstawy zasądzenia tego świadczenia. Prawo do sądu nie stanowi bowiem dobra osobistego chronionego prawem. W uzasadnieniu wyroku z dnia 24 września 2015 r., wydanego w sprawie V CSK 741/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że charakter prawny dóbr osobistych odróżnia je od innych wartości, także tych, które wskazane są w Konstytucji czy międzynarodowych konwencji regulujących prawa człowieka. Zarówno Konstytucja RP, jak i Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., określają takie prawa i wolności, które mają charakter dóbr osobistych, jak życie, zdrowie, wolność. Zawierają jednak również katalog takich wartości, które regulują prawa człowieka w konkretnych sferach jego działalności społecznej czy zawodowej, a więc związane z funkcjonowaniem człowieka w różnych dziedzinach jego aktywności życiowej, które jednak nie mogą być kwalifikowane jako dobra osobiste, pozbawione są bowiem cech, o jakich mowa wyżej. Do takich praw o charakterze gwarancyjnym należy prawo do sądu, w tym prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, gwarantowane w art. 45 Konstytucji i art. 6 Konwencji. Konkludując, Sąd Najwyższy uznał, że prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie nie jest dobrem osobistym, a przepisy Konstytucji i Konwencji nie stanowią samodzielnej podstawy roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie tego prawa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 maja 2010 r. (II CSK 640/09) wskazał jednak, że naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie może prowadzić do naruszenia dobra osobistego określonego w art. 23 k.c. Te skutki muszą jednak wynikać z naruszenia konkretnego, nazwanego dobra osobistego. Należy zatem to inne dobro określić, powiązać z konkretnymi objawami wskazywanymi przez powoda i rozważyć, czy istotnie stanowi ono wartość, o jakiej mowa w art. 23 k.c. Dopiero zatem naruszenie tego innego dobra może podlegać kompensacie na podstawie przepisów art. 417, 445 i 448 w związku z art. 24 k.c., wykładanych z uwzględnieniem o rzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącego art. 6 ust. 1 i art. 41 Konwencji. Podobne stanowisko zajął także Sąd Apelacyjny w Warszawie, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 grudnia 2014 r. (VI ACa 230/14) stwierdził, że naruszenie prawa do sądu nie może pociągać ze sobą w konkretnych okolicznościach danej sprawy ujemnych dla jednostki skutków w sferze jej dóbr niematerialnych (dóbr osobistych) i skutkować przyznaniem z tego tytułu stosownej kompensaty. Możliwość taka została wprost przewidziana w art. 15 ust. 1 i art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony (...). Nieuzasadniona zwłoka w rozpoznaniu sprawy, czy też faktyczny brak rozpoznania sprawy i wynikające stąd naruszenie prawa do sądu, nie może być w każdym przypadku kwalifikowane jako naruszenie dobra osobistego jednostki. Nie zachodzi tutaj

bowiem konieczna i oczywista w każdej sprawie relacja przyczynowo - skutkowa. Nie oznacza to jednak zarazem, że w okolicznościach konkretnej sprawy, powyższa relacja nie może wystąpić. Nie można więc tym samym a priori wykluczyć szczególnej sytuacji, w której działanie państwa polegające na odmowie udzielenia jednostce ochrony prawnej (w szerokim rozumieniu tego terminu), bądź istotnie spóźnione udzielenie takiej ochrony, skutkować będzie zarazem naruszeniem dóbr osobistych jednostki.

Aprobując przedstawione wyżej stanowisko Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania o zasadności rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w zakresie zadośćuczynienia zasądzonego w związku z rozstrojem zdrowia powoda wskutek przewlekłe prowadzonego procesu karnego. Zastrzeżeń nie budzą zwłaszcza kryteria, które Sąd Okręgowy wziął pod uwagę ustalając wysokość tego świadczenia. Obecny stan zdrowia tylko w części jest konsekwencją przedłużającego się postępowania karnego, na co wskazywał także powód, twierdząc że konsekwencje zdrowotne w głównej mierze stanowią efekt wszczęcia i prowadzenia przeciwko niemu sprawy karnej. Jak już wyżej stwierdzono, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w tym zakresie podstaw odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, toteż – jak trafnie wywiódł sąd pierwszej instancji – rekompensacie podlegać może jedynie naruszenie zdrowia, jako dobra osobistego, będące efektem przewlekłości postępowania. Konkluzja ta determinuje wniosek, iż zasądzone zadośćuczynienie nie służy wynagrodzeniu całej krzywdy związanej z utratą zdrowia, lecz jej nieznacznej części, odnoszącej się li tylko do naruszenia prawa powoda do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. W konsekwencji uznać należy, iż kwota zasądzona z tego tytułu przez Sąd Okręgowy nie może być uznana za zaniżoną.

Odnosząc się do kwestii wysokości przyznanego zadośćuczynienia należy także zwrócić uwagę, iż zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie, który Sąd Apelacyjny w pełni podziela, orzekanie o wysokości zadośćuczynienia należy do swobodnego uznania sądu, przede wszystkim sądu pierwszej instancji. Tej dyskrejonalnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile doszło do prawidłowego zbadania i właściwej oceny okoliczności sprawy. Korekta w zakresie przyznanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę możliwa jest tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania apelacji okazało się, że jest ono rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone, a więc niewspółmierne do doznanej krzywdy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13 i Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 814/12). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje, a zasądzone nie może być uznane za wygórowane i nie wymaga żadnej korekty w ramach kontroli instancyjnej. Tym samym zarzut apelacyjny podniesiony w tym zakresie przez stronę powodową nie zasługuje na uwzględnienie.

W zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 lipca 2015 r., uwzględniającego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia do kwoty 30.000 złotych apelację złożyła strona pozwana, zarzucając naruszenie zarówno przepisów prawa procesowego, jak i prawa materialnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko skarżącego w tym zakresie nie zasługuje na aprobatę.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, iż twierdzenia apelacji pozwanego co do wadliwości opinii biegłego psychologa, która stała się podstawą ustaleń sądu pierwszej instancji w zakresie skutków, jakie dla zdrowia powoda spowodowała przewlekłość postępowania karnego, nie mogą być uznane za przekonujące. Jakkolwiek skarżący trafnie zauważa, że znaczna część tej opinii ma charakter odtwórczy, powtarzając treści pism procesowych czy wyjaśnień powoda i opisując przebieg badania, nie można nie dostrzec, że zawiera ona również jasną i rzeczową konkluzję. Biegły wyjaśnił, że stan psychiczny L. D. poważnie ucierpiał wskutek postawienia go w roli oskarżonego. Pojawiły się objawy neurotyczne (opisane w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji), które w toku procesu karnego ulegały utrwaleniu. Powód wymagał pomocy psychologicznej, choć z niej nie korzystał. Po uniewinnieniu od zarzutu popełnienia czynu zabronionego nasilenie tych objawów uległo zmniejszeniu, jednak powód nadal przejawia cechy zaburzeń nerwicowych. Odnosząc się do zarzutu strony pozwanej, biegły wyjaśnił, że diagnozowanie objawów psychopatologicznych mieści się w granicach jego specjalności, podobnie jak stwierdzenie nerwicy czy objawów neurotycznych. Nie znajdując podstaw do kwestionowania kwalifikacji biegłego w tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał zarzut pozwanego w tym przedmiocie za

bezzasadny, zwłaszcza że okoliczności świadczące o rozstroju zdrowia psychicznego powoda wynikają pośrednio także z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że stanowisko Sądu Okręgowego jest błędne, ponieważ nie istnieją podstawy do przyjęcia korelacji pomiędzy okresami, w których postępowanie karne toczyło się przewlekłe i szkodą na osobie powoda. Jakkolwiek biegły rzeczywiście stwierdził, że objawy psychopatologiczne towarzyszyły powodowi i utrwały się przez cały okres działania czynnika stresogennego, a więc przez całe postępowanie i nie da się precyzyjnie określić momentu, w którym powód zaczął odczuwać stres, nie oznacza to braku możliwości ustalenia, że w okresach, w których stwierdzono przewlekłość takie mechanizmy również miały miejsce, rodząc konsekwencje zdrowotne i potęgując krzywdę powoda. Odwołując się do zasad logiki i doświadczenia życiowego można przyjąć, że im dłuższe jest oddziaływanie czynnika stresogennego, tym dalej idące są jego skutki. Powód niewątpliwie odczuwał poważny stres w okresie kilkuletniego oczekiwania na pierwszy termin rozprawy sądowej, kiedy stanowisko prokuratora miało być poddane weryfikacji przez sąd. Pierwsze lata procesu sądowego były dla powoda szczególnie trudne, zważywszy na jego przekonanie, że przewodniczący składu orzekającego nie jest mu przychylny (niezależnie od tego, czy odczucie to było obiektywnie uzasadnione). Nie może być także wątpliwości, że okres oczekiwania na decyzję w związku z przedłużającą się nieobecnością sędziego stanowił źródło dalszego napięcia i stresu, zwłaszcza że ewentualna zmiana sędziego prowadzącego sprawę wiązała się z koniecznością powtórzenia przeprowadzonych czynności procesowych. Niezależnie więc od braku możliwości wyliczenia w sposób matematyczny wpływu opisanych wyżej czynników na zdrowie powoda w konkretnych okresach trwania postępowania karnego, nie ma przeszkód, aby odwołać się w tym przypadku do zasad logiki i doświadczenia życiowego. W konsekwencji postawiony przez pozwanego Skarb Państwa zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. należy ocenić jako chybiony. Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie znajduje również uzasadnienia zarzut naruszenia wskazanych w apelacji strony pozwanej przepisów prawa materialnego. W świetle zebranego materiału dowodowego okoliczność związana z rozstrojem zdrowia psychicznego, jako konsekwencją wszczęcia, a następnie nadmiernie przedłużającego się postępowania karnego, nie może budzić wątpliwości. Tym samym spełnione zostały ustawowe przesłanki zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 417 § 1 k.c.

Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego L. D. dotyczącego nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy roszczenia odszkodowawczego związanego z utratą dochodów oraz poniesieniem kosztów wynagrodzenia obrońców w postępowaniu karnym wskazać należy, iż zasadniczą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym także odpowiedzialności władzy publicznej jest szkoda, obejmująca majątkowy i niemajątkowy uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. Na osobie poszkodowanej ciąży obowiązek udowodnienia szkody, niezgodnego z prawem zachowania się przy wykonywaniu władzy publicznej oraz adekwatnego związku przyczynowego między doznaną szkodą a tak opisanym zdarzeniem sprawczym. Niektóre uszczerbki mogą być nieobjęte odpowiedzialnością odszkodowawczą na podstawie art. 417 k.c., ponieważ nie pozostają w normalnym związku przyczynowym z zarzucanym w danym przypadku zachowaniem się władzy publicznej. Zgodnie bowiem z art. 361 k.c. związek przyczynowy, stanowiący jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, pełni jednocześnie funkcję czynnika wyznaczającego jej granice. Sąd Okręgowy zasadnie więc uznał, iż nawet w przypadku stwierdzenia, że przy wykonywaniu władzy publicznej dopuszczono się działań lub zaniechań bezprawnych, odpowiedzialność Skarbu Państwa ogranicza się do tych następstw, które pozostają z nimi w związku przyczynowym i które jednocześnie można uznać za normalne, przewidywalne, przy zastosowaniu racjonalnych i rozsądnych kryteriów, konsekwencje takich działań lub zaniechań (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 lipca 2016 r., I ACa 1380/15).

Sąd Apelacyjny podzielił zapatrywanie sądu pierwszej instancji co do braku podstaw do uwzględnienia roszczenia L. D. zapłatę odszkodowania w kwocie 51.500 złotych stanowiącego równowartość wynagrodzenia obrońców reprezentujących go w postępowaniu karnym. W toku procesu sądowego powód nie udowodnił w sposób jednoznaczny kwot przeznaczonych na ten cel. Złożone dokumenty prywatne autorstwa adwokatów reprezentujących

powoda nie zawierają kategoriycznych stwierdzeń w tym zakresie, podobnie jak zeznania, jakie złożyli przed sądem pierwszej instancji. Uwzględniając wszelkie okoliczności sprawy Sąd Apelacyjny uznał jednak, że ww. kwota nie jest nadmierna i odpowiada warunkom rynkowym, co czyni twierdzenia powoda w tym zakresie wiarygodnymi. Z uwagi na znaczny upływ czasu, powodujący zatarcie w pamięci osób zainteresowanych szczegółów zawartych umów, sąd drugiej instancji ocenił możliwość zastosowania art. 322 k.p.c., uznając jednak, iż z przyczyn podanych niżej byłoby to bezcelowe. Należy bowiem podkreślić, iż powód nie wykazał, aby wysokość tego wynagrodzenia w jakikolwiek sposób wiązała się z czasem trwania postępowania. Z pisma adwokata S. C. z dnia 26 czerwca 2012 r. (k. 265) wynika, że płatność wynagrodzenia miała miejsce w czerwcu 1998 r., a zapłacona kwota mogła wynieść 36.600 złotych. Przesłuchany w charakterze świadka nie potwierdził tej kwoty, ale stwierdził, że była to „poważna” kwota, za którą mógłby kupić samochód. Drugi z obrońców powoda, adwokat K. S., w piśmie z dnia 4 lipca 2012 r. (k. 266) oświadczył natomiast, że wynagrodzenie w kwocie 15.000 złotych zostało zapłacone jednorazowo „w II połowie lat dziewięćdziesiątych”. W trakcie składania zeznań oświadczył natomiast, że kwota ta została zapłacona jednorazowo po podpisaniu pełnomocnictwa w roku 1998. W tych okolicznościach uznać należy, iż brak jest związku przyczynowego pomiędzy długotrwałością postępowania karnego o wydatkiem poniesionym przez L. D. na zapłatę wynagrodzenia reprezentujących go obrońców. Cała należność została bowiem zapłacona na początku postępowania i nie była uzupełniana o kolejne wpłaty w kolejnych latach. Tym samym fakt, iż sprawa trwała łącznie kilkanaście lat nie wpłynął na wysokość kosztów wynagrodzenia adwokackiego poniesionych przez powoda. W szczególności na wysokość deklarowanej przez powoda szkody nie wpłynęła przewlekłość postępowania w okresach wskazanych przez sąd pierwszej instancji.

Nie można natomiast w całości podzielić stanowiska sądu pierwszej instancji przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że szkoda w postaci utraty wynagrodzenia prezesa zarządu spółki AD. D. w okresie od czerwca 2007 r. do czerwca 2012 r. nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z nadmiernie przedłużającym się postępowaniem karnym, a nawet z samym faktem jego wszczęcia i prowadzenia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że rezygnacja z pełnionej funkcji stanowiła efekt autonomicznej decyzji podjętej przez powoda. Wynika to z treści uchwały walnego zgromadzenia spółki nr 10 z dnia 21 czerwca 2007 r., w której wprost wskazano, że to powód złożył wniosek o odwołanie, a decyzja zgromadzenia była jedynie tego konsekwencją. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego budzi założenie, że niezależnie od towarzyszącej wówczas powodowi motywacji, związanej z chęcią umożliwienia kierowanej przez niego spółce podwyższenia kapitału poprzez publiczną emisję akcji, podjęte przez powoda działanie nie stanowiło normalnej konsekwencji uczestnictwa w procesie karnym w charakterze oskarżonego. Jakkolwiek status oskarżonego nie stanowił w odniesieniu do członka zarządu spółki formalnej przeszkody w osiągnięciu przez spółkę planowanego wówczas zamierzenia, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, podnoszona w apelacji teza, iż Komisja Nadzoru Finansowego nie dopuściłaby do powstania sytuacji, w której prezesem zarządu spółki giełdowej byłaby osoba, na której ciążył zarzut popełnienia przestępstwa, a nadto, że taka sytuacja byłaby dla spółki bardzo niekorzystna, brzmi przekonująco i jest logicznie uzasadniona i zgodna z wnioskami płynącymi z doświadczenia życiowego. W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, iż wspomniana rezygnacja powoda z funkcji prezesa zarządu stanowiła konsekwencję toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego. Nie oznacza to jednak zasadności roszczenia związanego z utratą wynagrodzenia i związanych z nim zarzutów apelacyjnych. O ile bowiem można powiązać przyczynę w postaci wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego ze skutkiem, jakim była rezygnacja z pełnionej funkcji, o tyle tego rodzaju związek przyczynowy nie został wykazany w odniesieniu do relacji pomiędzy bezprawną przewlekłością procesu karnego a szkodą związaną z utratą części dochodów. Należy bowiem zwrócić uwagę, że zdarzenie, w którym skarżący upatruje źródła szkody miało miejsce dopiero w czerwcu 2007 roku, a więc w okresie, w którym postępowanie karne przeciwko powodowi toczyło się w należytem tempie i nie nosiło cech przewlekłości, natomiast związek pomiędzy ww. rezygnacją a przedłużającym się procesem karnym w stopniu uprawniającym do stwierdzenia bezprawności działań Skarbu Państwa, co miało miejsce kilka lat wcześniej, nie nosi cech wskazanych w art. 361 § 1 k.c.

Niezależnie więc od stwierdzonej bezprawności działania sądu w zakresie odnoszącym się do przewlekłości postępowania roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu utraconego zarobku i poniesionych kosztów wynagrodzenia obrońców podlegają oddaleniu. Bezprawność działania oznacza naruszenie przez władzę publiczną

przepisów prawa, ale jedynie takie naruszenie, które stanowiło warunek konieczny do powstania szkody i którego normalnym następstwem w danych okolicznościach jest powstanie szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 406/11). Nawet w przypadku stwierdzenia, iż przy wykonywaniu władzy publicznej dopuszczono się działań lub zaniechań bezprawnych, odpowiedzialność Skarbu Państwa ogranicza się jedynie do tych następstw, które pozostają z nimi w związku przyczynowym i które jednocześnie można uznać za normalne, rozsądnie przewidywalne konsekwencje przedmiotowego działania lub zaniechania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2016 r., I ACa 1380/15). W konsekwencji apelacja L. D. jest w tym zakresie bezzasadna.

W odniesieniu do zarzutu apelacji powoda odnoszącego się do przyjętej przez sąd pierwszej instancji bezzasadności roszczenia odszkodowawczego związanego z utratą zarobków w wyniku z rezygnacji z funkcji prezesa spółki, przedstawioną wyżej argumentację należy uzupełnić o stwierdzenie, iż w świetle zaoferowanych przez L. D. dowodów, szkoda z tytułu utraconych zarobków została przez niego określona w sposób dowolny. Z kontraktu menadżerskiego wynikało bowiem, iż wysokość zarobków była ustalona w przedziale od 2.500 złotych do 15.000 złotych, a przyjęcie przez powoda kwoty 5.000 złotych, jako stanowiącej odzwierciedlenie przeciętnych dochodów uzyskiwanych przez niego w okresie sprzed rezygnacji, wobec braku udokumentowania tej okoliczności, nie może być uznane za wystarczające. Powód nie wykazał nawet tego, jakie zarobki osiągał jako doradca zarządu spółki. Wiedzy w tym przedmiocie nie mieli przesłuchani w sprawie świadkowie. Wyliczenie tej kwoty nie jest także możliwe w oparciu o przedłożone rozliczenia podatkowe, bowiem, jak wynika z uzasadnienia pozwu, powód osiągał także dochody z innych tytułów, których wysokość nie została wykazana. Warto przy tym zaznaczyć, iż w przedmiotowej sprawie nie zaistniały żadne okoliczności, które uniemożliwiałyby, czy choćby znacznie utrudniały ściśle wykazanie tych wartości, toteż zastosowanie art. 322 k.p.c. jest wyłączone.

W złożonej apelacji L. D. zarzucił Sądowi Okręgowemu pominięcie istotnych faktów i nieprawidłową interpretację dowodu z dokumentu urzędowego - postanowienia Prokuratury Rejonowej (...) o umorzeniu śledztwa z dnia 27 lutego 2004 r., w którym ustalono, że prokurator nie wydał zezwolenia na ujawnienie wiadomości ze śledztwa oraz że akta postępowania karnego nie zawierają takiego zezwolenia, przy czym pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność udzielenia zgoda na ujawnienie wiadomości ze śledztwa była udzielona. W ocenie skarżącego publikacja szczegółów ze śledztwa i danych osobowych powoda w Gazecie (...) i w Internecie, w dniu 12 sierpnia 1998 roku, nastąpiła już po przedstawieniu zarzutów, czym z winy prokuratora naruszone zostały dobra osobiste powoda poprzez wymienienie jego danych osobowych i nazwanie go przestępcą, któremu grozi kara wieloletniego więzienia.

Okolicznością bezsporną jest, że w toku postępowania przygotowawczego nie została wydana zgoda na ujawnienie informacji ze śledztwa. Skarżący błędnie upatruje podstawy prawnej obowiązku prokuratora w tym zakresie w treści § 42 i § 81 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, bowiem żaden z tych przepisów nie odnosi się do opisywanej sytuacji. W toku niniejszego postępowania powód nie przedstawił żadnych dowodów, na podstawie których możliwe byłoby ustalenie źródła informacji opublikowanych w mediach, w tym przede wszystkim zaniechał złożenia wniosku o przesłuchanie osób, które informacje te rozpowszechniły. W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do stwierdzenia bezprawności działania prokuratora, zważywszy na fakt, iż pochodzenie udostępnionych publicznie danych, z czym powód wiąże tezę o naruszeniu jego dóbr osobistych, nie zostało wykazane. Źródła tych informacji mogą być różne, toteż przyjęcie założenia, że w każdym przypadku odpowiedzialność za publikacje medialne ponosić będzie Skarb Państwa, którego funkcjonariuszem jest prokurator prowadzący, czy nadzorujący postępowanie przygotowawcze, nie znajduje uzasadnienia. Warto przy tym zaznaczyć, iż w obszernym artykule autorstwa K. K. (2) „Taktyka pośrednika” przedstawiona została działalność L. D., a informacja o wszczęciu postępowania karnego stanowi jedynie krótką wzmiankę. Lektura tego tekstu wskazuje na to, że dziennikarka korzystała z różnych źródeł informacji, a przedstawione ustalenia stanowią rezultat prowadzonego śledztwa dziennikarskiego obejmującego różne wątki działalności powoda, który był wówczas osobą publicznie znaną i uczestniczył w życiu politycznym. W tych okolicznościach, wobec braku inicjatywy dowodowej ze strony powoda i jednoczesnego braku podstaw do podejmowania jej przez sąd z urzędu, oddalenie roszczenia powoda wynikającego z bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych należy ocenić jako prawidłowe. W konsekwencji apelacja powoda jest w tym zakresie nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny jest zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 102 k.p.c. Jakkolwiek w pisemnych motywach wyroku Sąd Okręgowy w zasadzie nie przedstawił uzasadnienia rozstrzygnięcia o kosztach procesu w oparciu o zasadę słuszności, ograniczając się do stwierdzenia, że za takim rozwiązaniem przemawia charakter sprawy, uznać należy, iż orzeczenie to jest właściwe. Stosownie do art. 102 k.p.c. w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Przepis nie precyzuje bliżej pojęcia „wypadków szczególnych”, pozostawiając rozwiązanie tego zagadnienia praktyce sądowej. Brak jakichkolwiek ograniczeń wyliczonych choćby przykładowo wskazuje na intencję ustawodawcy szerokiego pojmowania zakresu tego terminu (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 czerwca 1966 roku, I CR 372/65). Jakkolwiek należy zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 26 listopada 2003 roku (I PK 585/02), że prawo do sądu nie oznacza przyzwolenia na konstruowanie wszelkich możliwych roszczeń i woluntarystyczne określanie ich wysokości, gdyż strona winna mieć świadomość tak sformułowanych roszczeń, także w zakresie kosztów postępowania, względny podmiotowy w sprawie niniejszej, związane ogromną frustracją powoda wynikającą z konieczności uczestnictwa w wieloletnim procesie sądowym i jego poczucia krzywdy, mającego usprawiedliwienie w faktach (choć nie podlegającego rekompensacie finansowej w oczekiwanym przez niego zakresie), nie mogły pozostać bez wpływu na treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Za nieobciążaniem strony przegrywającej kosztami procesu przemawiał także swoisty charakter sprawy. Jak wskazał Sąd Najwyższy do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można także zaliczyć sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 marca 1982 r., I CZ 30/82).

W świetle ujawnionych w sprawie okoliczności trudno zarzucić L. D. oczywistą bezzasadność żądań, które ostatecznie zostały oddalone. Jednocześnie krzywda, która stała się udziałem powoda jest niewątpliwa, a jej rozmiarów nie powinno się bagatelizować. Nie można także pomijać tego, że rozliczenie kosztów procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.) doprowadziłaby do sytuacji, w której znaczna część zasądzonego świadczenia musiałaby zostać przeznaczona na pokrycie tych kosztów. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż obciążenie powoda kosztami byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2016 r., I ACa 1380/15), a w konsekwencji uznał, iż sąd pierwszej instancji zasadnie potraktował sprawę jako wypadek szczególnie uzasadniony i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

W związku z powyższym, uznając obie apelacje za bezzasadne, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku. Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje oparcie w treści art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSA Beata Kozłowska SSA Marzena Konsek – Bitkowska SSO (del) Bernard Chazan